Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) — SOBOTA 15 KWIETNIA 1950 ROKU. — Nr 103 (1384)

Doniosłe uchwały

Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

150 milionów złotych na premie i nagrody za osiągnięcia oszczędnościowe

WARSZAWA (PAP). — Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął szereg nowych, doniosłych uchwał, m. inn. Komitet Ekonomiczny przeznaczył 150 mil. zł. na premiowanie za osiągnięcia na polu oszczędnościowym, przyjął uchwałę w sprawie dostosowania produkcji maszyn i sprzętu budowlanego do potrzeb budownictwa, ustalił zasady jednolitej organizacji przedsiębiorstw budowlano - montażowych oraz rozpatrzył kilka projektów ustaw i rozporządzeń Rady Ministrów.

W wykonaniu uchwał Rady Ministrów o planowym systemie oszczędzania w gospodarce narodowej i zadaniach oszczędnościowych na rok 1949, Komitet Ekonomiczny postanowił przeznaczyć z uzyskanych w ub. roku oszczędności — 150 mil. zł. na premie i nagrody dla tych pracowników przedsiębiorstw uspołecznionych, urzędów, instytucji i organizacji, którzy w sposób szczególny przyczynili się do organizacji i wykonania zadań oszczędnościowych.

Ogólna suma przeznaczona na nagrody i premie podzielona zostanie pomiędzy jednostki podległe poszczególnym resortom. **Wysokość nagród ustalona została od 15 tys. do 75 tys. zł. na osobę.**

Nagrody przyznawane będą pracownikom wyróżnionym przede wszystkim za takie osiągnięcia, jak **wykonanie zadań oszczędnościowych poparte poprawą wskaźników ekonomiczno - technicznych, odpowiedni wkład pracy w wyszukanie nowych kierunków i bardziej doskonałych form dla zadań oszczędnościowych, działalność zmierzająca do upowszechnienia systemu oszczędnościowego i mobilizująca załogi do wykonania konkretnych zadań oszczędnościowych.**

Mechanizacja budownictwa

W związku ze znacznym wzrostem mechanizacji budownictwa, przewidzianym w poszczególnych latach Planu 6-letniego zachodzi konieczność **wydatnego zwiększenia produkcji maszyn i sprzętu budowlanego oraz skoordynowanie jej z rzeczywistymi potrzebami wykonawstwa budowlanego.**

W związku z tym Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przyjął uchwałę w sprawie **dostosowania produkcji maszyn budowlanych i sprzętu budowlanego do aktualnych potrzeb budownictwa.** Uchwała przewiduje opracowanie i wydanie uzupełniającego **katalogu maszyn i sprzętu budowlanego produkcji krajowej oraz przystąpienie do produkcji nowych maszyn i sprzętu budowlanego oraz znaczne rozszerzenie dotychczasowej produkcji.**

Mechanizacja robót ziemnych, przygotowania betonu, transportu poziomego i pionowego oraz zaopatrzenie budownictwa w sprzęt przyczyni się do znacznego obniżenia kosztów budowy, podniesie wydajność i ułatwi prace robotnikom zatrudnionym w budownictwie.

Jednolita organizacja przedsiębiorstw budowlano-montażowych

Olbrzymi wzrost budownictwa inwestycyjnego, w tym i mieszkaniowego, przewidziany w Planie 6-letnim, wymaga dostosowania organizacji państwowych przedsiębiorstw budowlano-montażowych do zadań wynikających ze zwiększonych planów produkcyjnych tych przedsiębiorstw i zapewnienia realizacji tych planów.

Z tego względu Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę w sprawie nowej jednolitej organizacji przedsiębiorstw budowlano-montażowych, podległych Ministerstwu Budownictwa i Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego. Jednolita organizacja przedsiębiorstw budowlano-montażowych usprawni ich działalność, przyczyni się do realizacji planu inwestycyjnego w zakresie budownictwa, pozwoli na oszczędniejszą gospodarkę materiałem i sprzętem budowlanym oraz kadrami. Zasada nowej organizacji polega na tym, że w określonym rejonie inwestycji gospodarować będzie jedno przedsiębiorstwo.

Na tym samym posiedzeniu Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów rozpatrzył **projekt ustawy o utworzeniu Muzeum Przemysłu i Techniki. Zadaniem Muzeum będzie gromadzenie dokumentów i eksponatów, dotyczących rozwoju techniki i przemysłu oraz popularyzacja wiedzy z tego zakresu.**

Instytut Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa

Komitet Ekonomiczny rozpatrzył również projekt ustawy o pokrywaniu opłat za usługi udzielane przez uspołecznione stacje Pogotowia Ratunkowego. Obok istniejącej w tym zakresie ustawy, która całkowicie zwalnia od opłat pracowników ubezpieczonych, obecny projekt ustawy **przewiduje znaczne ulgi w korzystaniu z usług stacji pogotowia dla członków spółdzielni produkcyjnych oraz dla mało i średniorolnych chłopów. Również niektóre kategorie rzemieślników i rybaków morskich będą korzystały z opłat ulgowych.**

Przyjęty został również projekt rozporządzenia Rady Ministrów **o utworzeniu Instytutu Zootechniki.** Instytut będzie prowadził **działalność naukową w zakresie produkcji zwierzęcej oraz popularyzował rezultaty** przeprowadzonych badań.

Komitet Ekonomiczny zatwierdził ponadto projekt statutu utworzonego Instytutu Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa.

Ponadto Komitet Ekonomiczny rozpatrzył też i zatwierdził plan przewozu towarów na kolejach państwowych na drugi, trzeci i czwarty kwartał br.

Prowokacja imperialistyczna napiętnowana

PRZED kilkoma tygodniami amerykański minister spraw zagranicznych Acheson, ogłosił światu program „totalnej dyplomacji" imperialistycznej. 8 kwietnia br. politycy amerykańscy postanowili widocznie wypróbować, jak działa w praktyce ich system totalnej dyplomacji i wysłali jedną ze swych „latających twierdz" na terytorium Związku Radzieckiego.

Piracki samolot, który ośmielił się naruszyć granicę radziecką został oczywiście należycie przyjęty. W odległości 21 kilometrów od granicy został on otoczony przez 3 myśliwce radzieckie i wezwany do lądowania. Pirat, który dobrze przyswoił sobie marshallowską naukę o tym, że imperializm amerykański „ma prawo" do deptania wszystkich norm i przepisów prawa międzynarodowego, nie tylko nie usłuchał rozkazu, lecz otworzył ogień do samolotów radzieckich. Na ogień amerykański — lotnicy radzieccy odpowiedzieli ogniem i samolot amerykański uciekł.

Tak się przedstawia część pierwsza historii z samolotem amerykańskim, który spróbował przekonać się, czy granica radziecka jest dobrze strzeżona i czy można drogą powietrzną zebrać materiały, któreby zaspokoiły nienasyconą ciekawość amerykańskiego wywiadu. Lecz na tym nie koniec. Natychmiast po tym, jak minister Wyszyński złożył notę, ostro protestującą wobec rządu Stanów Zjednoczonych przeciwko niesłychanej prowokacji amerykańskiej i przeciwko pogwałceniu nietykalności granicy radzieckiej, władze amerykańskie przystąpiły do realizacji drugiej części operacji, a mianowicie do mocniejszego jeszcze usadowienia się w zmarshallizowanych krajach skandynawskich a zwłaszcza w Danii. Tę część operacji przeprowadzono pod pretekstem poszukiwania zaginionego samolotu amerykańskiego.

Od kilku dni trwają te poszukiwania, którym towarzyszy niezwykle wrzaskliwy akompaniament prasy i radia amerykańskiego i innych krajów marshallowskich. Cała historia poszukiwań wygląda przy tym dość zagadkowo. Jeden z najwyższych wojskowych amerykańskich admirał Sherman stwierdził, że 4-motorowy samolot amerykański od soboty 8 kwietnia nie powrócił do swojej bazy. Drugi wojskowy amerykański, szef sztabu sił lotniczych generał Vandenberg oświadczył natomiast, że żaden 4-motorowy samolot amerykański nie zaginął.

Ci, którzy twierdzą, że samolot amerykański zaginął, wyjaśniają, że odbywał on rzekomo lot z Niemiec do Kopenhagi. Nie próbują przy tym wytłumaczyć, w jaki sposób samolot, lecący z Niemiec do Kopenhagi mógł „zabłądzić" aż do Łotwy i dlaczego jeżeli rzeczywiście zabłądził, nie usłuchał rozkazu lądowania i dlaczego strzelał do samolotów, które chciały go wyprowadzić z błędnej drogi na właściwą.

Jedni politycy amerykańscy twierdzą, że 8 kwietnia w rejonie Bałtyku nie było w ogóle żadnego samolotu amerykańskiego. Inni natomiast wyjaśniają, że naruszać granicę łotewską wolno, ponieważ Ameryka nie raczyła dotychczas uznać Radzieckiej Republiki Łotewskiej za część Związku Radzieckiego.

Wszystkie te, wykluczające się wzajemnie, oświadczenia, zawarte w komunikatach brytyjskich i amerykańskich stacji radiowych z 12 i 13 bm. tłumaczą sens interesującego rozkazu, wydanego przez rząd amerykański do marynarki i lotnictwa, rozkazu, o którym mówi frankfurcki korespondent gazety amerykańskiej „New York Times". Rozkaz ten nakazywał mianowicie przedstawicielom marynarki i lotnictwa zachowanie całkowitego milczenia w sprawach, o których mówi nota rządu radzieckiego.

Na nieszczęście dla autorów rozkazu, doszedł on widocznie zbyt późno do admirała Shermana, do gen. Vandenberga i do komentatorów BBC i Głosu Ameryki. Całkowite milczenie natomiast zachowuje minister Acheson, który ciągle nie przestaje „czekać" na wyjaśnienia władz wojskowych. Ale pod osłoną tego milczenia amerykańskie samoloty usadowiły się już na lotniskach duńskich w rozmiarach i w sposób, uderzająco przypominający najazd i okupację tego kraju.

Myszkując w rzekomo humanitarnych celach „poszukiwawczych" po Bałtyku, samoloty amerykańskie przy okazji wykonują określone prace dla wywiadu amerykańskiego, które zostały niedwuznacznie scharakteryzowane przez norweską gazetę „Morgenposten".

„Wielu ludzi, przy tym bynajmniej nie tylko komuniści — pisze gazeta norweska, — przypuszcza, że Amerykanie skorzystali z okazji, aby dokładnie zbadać tę część morza Bałtyckiego i znajdujące się tam radzieckie siły morskie."

Wszystkie okoliczności niezwykłej tej afery wskazują niezbicie, że imperialiści amerykańscy zainscenizowali **PROWOKACJĘ WYWIADOWCZĄ** na iście amerykańską skalę.

Prowokacja ta ma zapewne stanowić amerykańską odpowiedź na apel sztokholmski, na strajk generalny w Neapolu przeciwko transportom broni amerykańskiej, na wszystko to, co napawa imperialistów zrozumiałym przerażeniem i zrozumiałą irytacją. Nie pierwszy to raz imperialiści chwytają się broni prowokacji. Warto przypomnieć, że przed amerykańskimi pretendentami do panowania nad światem robili to już z wiadomym skutkiem hitlerowcy.

PROWOKACJĘ AMERYKAŃSKĄ NAPIĘTNUJE CAŁY ŚWIAT POKOJU I POSTĘPU, A ŚWIAT TEN JEST SILNIEJSZY OD WSZYSTKICH PROWOKATORÓW IMPERIALISTYCZNYCH RAZEM WZIĘTYCH.

Zobowiązania 1-Majowe wykonane z nadwyżką



Prządka z PZPB Nr 3, tow. Bronisława Borecka — wykonała całkowicie swe zobowiązania 1-Majowe: w dniu 5 kwietnia wykonała 4-miesięczny plan pracy.

Tkacze z PZPW Nr. 1 wykonują z nadwyżką swe zobowiązania produkcyjne, podjęte w celu uczczenia dnia 1 Maja.

W okresie od 1 do 14 kwietnia następujący tkacze przekroczyli swe zobowiązania:

Tow. Stefan Szpakowski, który zobowiązał się wykonywać bazę w 121 procentach, wykonuje ją w 130,5. **Tow Mieczysław** Przyczek, który zobowiązał się do 102 proc. wydajności, podniósł wydajność do 111,5. **Tow. Franciszek Lewandowski,** którego zobowiązanie opiewało na 105 proc., wykonuje 107,5 proc. bazy. **Tow. Marian Płonek,** zobowiązał się do 105 proc., wykonuje 109 proc. bazy. **Tow. Jan Michałowicz** zobowiązał się do 106 proc., wykonuje w 115,5 proc. **Tow. Stolarkiewicz** przekracza swe zobowiązanie, wykonując 118,5 proc. bazy, **tow. Bednarczyk** — 106,5 proc.

List baszkirskich pracowników przemysłu naftowego do Towarzysza Stalina

MOSKWA. — Dzienniki radzieckie opublikowały list robotników, robotnic, majstrów, techników, inżynierów i urzędników przemysłu naftowego Baszkirskiej Autonomicznej Republiki Radzieckiej do Tow. **JÓZEFA STALINA.**

W liście swym pracownicy baszkirskiego przemysłu naftowego donoszą Tow. Józefowi Stalinowi, że po przedyskutowaniu wyników pracy roku ub. i planów na rok 1950 — postanowili rozwinąć współzawodnictwo socjalistyczne o przedterminowe wykonanie ostatniego roku powojennego planu 5-letniego. Autorzy listu wzywają do współzawodnictwa pracowników przemysłu naftowego Republiki Azerbejdżańskiej i obwodu kujbyszewskiego.

Zespoły pracowników przemysłu naftowego baszkirskiej ASRR zapewniają Józefa Stalina, że wykonają podjęte zobowiązania socjalistyczne.

Młodzież 74 krajów świata składa podpisy pod Apelem Pokoju

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej opublikował w prasie odezwę do wszystkich organizacji, wchodzących w skład Federacji, oraz do wszystkich zwolenników pokoju.

W imieniu 60 milionów członków — głosi odezwa — **zamieszkujących 74 kraje świata, sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej oświadcza, że z olbrzymim entuzjazmem i bez zastrzeżeń przyłącza się do apelu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Pokoju w sprawie bezwzględnego zakazu broni atomowej.**

Sekretariat uważa, iż **apel ten odzwierciedla pragnienia wszystkich prostych i uczciwych ludzi na kuli ziemskiej — pragnienie pokoju. Olbrzymi rozwój ruchu w obronie pokoju oraz zwycięstwa odniesione przez obóz pokoju i demokracji stworzyły już poważną przeszkodę dla realizacji zbrodniczych planów kół imperialistycznych.** Tym niemniej walka o pokój nie została jeszcze w całej pełni wygrana.

Sekretariat SFMD uważa, że **głównym zadaniem i obowiązkiem wszystkich organizacji, zrzeszonych w Federacji, jest dołożenie wszelkich starań, aby kampania na rzecz zbierania podpisów pod petycję Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju przebiegała pomyślnie. Sekretariat wzywa wszystkie organizacje, wchodzące w skład Federacji, oraz wszystkich swych członków, aby sami podpisali ten apel i zbierali pod nim podpisy...**

Niechaj setki milionów podpisów młodzieży i wszystkich ludzi dobrej woli świadczą o ich gorącym pragnieniu pokoju i ich niezłomnej woli przeciwstawienia się realizacji zbrodniczych planów handlarzy armat i wojowniczych generałów!

Niechaj setki milionów podpisów będą energicznym protestem przeciwko próbom zniszczenia wszystkich zdobyczy cywilizacji i kultury!

Uczeni chińscy domagają się zakazu broni atomowej

GENEWA (PAP) — Jak donoszą z Paryża, Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju informuje, że komitet organizacyjny pierwszej ogólnochińskiej konferencji pracowników naukowych ogłosił apel, w którym domaga się postawienia broni atomowej poza prawem.

W imieniu pracowników naukowych Republiki Chińskiej — głosi apel — **wzywamy uczonych całego świata do zjednoczenia się i walki przeciwko podżegaczom wojennym. Pracownicy nauki,** świadomi swej **odpowiedzialności,** nigdy nie pogodzą się z tym, **aby owoce ich pracy wykorzystywane były dla produkowania narzędzi masowej zagłady.**

Ciemne sprawki awanturników amerykańskich

Dziennik „Prawda" o brutalnym pogwałceniu granicy radzieckiej przez samolot wojskowy USA

MOSKWA (PAP) — W artykule pt. „Ciemne sprawki awanturników amerykańskich" — „PRAWDA" omawia niedawny wypadek pogwałcenia przez amerykański samolot wojskowy granicy radzieckiej na południe od Libawy. Po przedstawieniu stanu faktycznego, znanego z treści noty rządu radzieckiego do rządu USA, autor artykułu, Gordiejew pisze m. in.:

Sam fakt pojawienia się amerykańskiego samolotu wojskowego nad terytorium Związku Radzieckiego był nie tylko brutalnym naruszeniem granic radzieckich, lecz również niesłychanym pogwałceniem elementarnych zasad prawa międzynarodowego. Nie ma bowiem bardziej bezspornej zasady prawa międzynarodowego, uświęconej wielowiekową tradycją, układami i zwyczajami międzynarodowymi, aniżeli zasada, że granica państwowa jest nietykalna i że nikt nie śmie jej przekroczyć bez zgody danego państwa. Pogwałcenie tej zasady jest złośliwym pogwałceniem suwerenności państwowej i prawa międzynarodowego.

Bezczelne postępowanie zwiadowców amerykańskich spotkało się z należytą odprawą ze strony samolotów radzieckich, strzegących granicy ZSRR. Zuchwalec dostał odpowiednią nauczkę i musiał wycofać się jak niepyszny.

Obecnie — pisze dalej „Prawda" — władze amerykańskie usiłują zatrzeć **ślady.** Przedstawiciel amerykańskich sił powietrznych w Wiesbadenie oświadczył np., że samolot amerykański zaginął rzekomo w czasie zwykłego lotu ćwiczebnego nad Niemcami Północnymi i Danią. Przemilcza on jednakże fakt, że samolot ten naruszył granicę radziecką i dokonywał tzw. „ćwiczeń" nad terytorium radzieckim.

Awanturnicy amerykańscy uważają, że im wszystko wolno i otwarcie oświadczają, jak to uczynił przedstawiciel amerykańskich sił powietrznych w Wiesbadenie: „Jeśli zechcemy, możemy latać nad Bałtykiem".

Fakty zaprzeczają tej głupiej chełpliwości. Fakty nakazują przestrzegać prawa międzynarodowego, jak o tym świadczy wypadek, który zdarzył się 8 kwietnia na południe od Libawy czteromotorowemu, amerykańskiemu samolotowi wojskowemu B-29.

Cała ta sprawa ma jeszcze inny, **ważny aspekt, a mianowicie fakt brutalnego pogwałcenia przez rząd amerykański suwerenności Danii.**

W zakończeniu „Prawda" pisze:

Awanturnicy amerykańscy rozwydrzyli się. „Totalna" polityka zagraniczna USA działa, puszczając się na wciąż nowe awantury w swym dążeniu do hegemonii światowej i nie cofając się przed żadnymi środkami i metodami, aby dopiąć tych celów. Można jednak nie wątpić, że i tym razem ta awanturnicza polityka zakończy się fiaskiem.

Zespoły świetlicowe

UWAGA!

Na str. 5 — drukujemy najbardziej popularne ROBOTNICZE PIEŚNI REWOLUCYJNE

Z 60-letniej historii 1 Maja w Polsce

Pamiętny rok 1905

Polska klasa robotnicza święci 1 Maja od 1890 roku. Jedna z pierwszych obchodziła ona, w myśl postanowień I Kongresu Drugiej Międzynarodówki z 1889 roku, dzień 1 Maja, jako bojowe święto klasy robotniczej całego świata.

Przebieg pierwszych obchodów majowych w Polsce był wyrazem rewolucyjnej świadomości klasy robotniczej, która coraz bardziej wiązała żądania ekonomiczne z walką polityczną przeciwko caratowi i kapitalistom, wiązała z masowymi strajkami, które ogarniały całą Kongresówkę.

W roku 1892 Związek Robotników Polskich mobilizuje masy na dzień 1 Maja nie tylko wokół żądań ekonomicznych, ale i politycznych, domagając się swobód politycznych, wolności zebrań i szkoły w języku polskim.

Głośnym echem odbiły się w całym kraju wystąpienia masowe w Łodzi, Zgierzu i Pabianicach, które przerodziły się w potężny, 6-dniowy strajk powszechny. W strajku tym wzięło udział 70 tysięcy robotników.

„Gdy padnie carat, pokażemy wam, że między narodem rosyjskim i polskim nie ma nienawiści. Istnieje ona tylko między panami, z którymi my nic wspólnego nie mamy..." — pisali robotnicy petersburscy w liście otwartym do robotników Łodzi.

Proletariat Kongresówki, złączony węzłami wspólnej walki z proletariatem rosyjskim, wkroczył — podobnie, jak rosyjskie masy pracujące — na jedynie słuszną drogę bezwzględnej walki z kapitalizmem, caratem, międzynarodową i rodzimą reakcją, wysoko niosąc sztandar święta 1 Maja.

W miarę upływu lat i wzrostu uświadomienia klasowego mas pracujących wzrasta siła rewolucyjna wystąpień 1-Majowych w Polsce, które stają się czynnikami, wznoszącymi coraz wyżej codzienną, rewolucyjną walkę klasy robotniczej.

Na kartach 60-letniej historii 1 Maja w Polsce, szczególnie krwawymi zgłoskami zapisał się rok 1905.

„Podczas demonstracji pierwszomajowych (1905 — przyp. red.) doszło w szeregu miejscowości do starć z policją i wojskiem. W Warszawie na skutek zmasakrowania demonstracji padło kilkuset zabitych i rannych. Na masakrę warszawską robotnicy odpowiedzieli, zgodnie z wezwaniem Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy, powszechnym strajkiem rewolucyjnym". (Historia WKP(b).

Był to maj pamiętnego roku 1905, maj pierwszego roku rewolucji w Rosji. Rewolucję zapoczątkowały masowe strajki i demonstracje robotników w odpowiedzi na tzw. „krwawą niedzielę" (22. I. 1905), zgotowaną bezbronnym robotnikom przez carskich siepaczy w Petersburgu. Rewolucyjna walka robotników ogarniała armię, przenikała do mas chłopskich, udzielała się nawet warstwom drobnomieszczańskim, znalazła oddźwięk wśród inteligencji pracującej, młodzieży szkolnej.

Proletariat Królestwa Polskiego kierowany był przez bohaterską SDKPiL. Wyrosła ona w ogniu wspólnych, solidarnych wystąpień polskich i rosyjskich robotników w walce z PPS, reprezentującą oportunistyczny i nacjonalistyczny nurt w polskiej klasie robotniczej, na rewolucyjnego wodza proletariatu polskiego. Już pod koniec stycznia wybucha polityczny strajk powszechny w Warszawie, w lutym ogarnia on całą Kongresówkę, a w następnym miesiącu rozpoczynają się masowe strajki ekonomiczne.

Nadchodzi maj. Partia bolszewicka wykorzystuje obchód pierwszomajowy dla wyjaśnienia masom zadań proletariatu w rewolucji, dla przygotowania powstania zbrojnego.

W pierwszomajowej odezwie 1905 roku Lenin pisał:

„Niech 1 Maja tego roku będzie dla nas świętem powstania ludowego — szykujcie się więc do niego, oczekujcie sygnału do zdecydowanego ataku na tyrana. Precz z rządem carskim! Niech uzbroi się cały lud, niech dadzą broń każdemu robotnikowi, żeby sam lud, a nie garstka grabieżców, decydował o swoim losie...

Szykujcie się więc do wielkiej bitwy, towarzysze robotnicy!"

I tym razem stanął proletariat polski w jednym szeregu rewolucyjnego frontu z proletariatem rosyjskim. Dał on w pełni wyraz swej nierozerwalnej łączności z rewolucją rosyjską, z rosyjskimi masami pracującymi, z których zwycięstwem wiązał i swoje zwycięstwo: wyzwolenie społeczne i narodowe.

1 Maja 1905 r. — odbyły się powszechne strajki, masowe, burzliwe demonstracje w Warszawie, Łodzi, Częstochowie, Lublinie, Zawierciu, Płocku, Siedlcach itd. oraz krwawe starcia z wojskiem i żandarmerią.

Centralna demonstracja pierwszomajowa miała miejsce w Warszawie. Inicjatorem jej i organizatorem była SDKPiL — jedyna rewolucyjna partia Polski.

„Dzień 1 Maja w Warszawie — pisze jeden z uczestników demonstracji w 1905 roku, w piśmie „Z pola walki" — zapowiadał się w owym, pamiętnym roku wspaniale...

Już na parę tygodni przed majem wśród robociarzy warszawskich panowało ogromne podniecenie. Partyjniacy uwijali się jak muchy w ukropie. Kolportowano „Czerwony Sztandar" i „Broszury majowe". W ostatnich dniach przed majem rozklejano odezwy i rozwieszano sztandary na drutach telefonicznych. Organizacja partyjna szykowała się do demonstracji. Wreszcie nadszedł oczekiwany dzień."

Przeciwko carskiemu uciskowi i robotniczej reakcji demonstrowało 20 tysięcy robotników rewolucyjnej Warszawy. W zwartych szeregach szli obok siebie pod czerwonymi sztandarami robotnicy, kobiety i dzieci. Twardo i mocno brzmiała pieśń:

„Nasz sztandar płynie ponad trony...
A kolor jego jest czerwony,
bo na nim robotnicza krew".

Tłum płynął ulicą Towarową w kierunku śródmieścia — dzielnicy burżuazyjnej, a wraz z nim porywające słowa rewolucyjnej pieśni, pełnej groźby wobec tyranów i wiary w zwycięstwo rewolucji.

„Krwią naszą zbryzgany rozpala się świt
wstrząsanych łańcuchów rozlega się zgrzyt
i runą więzienia i prysną kajdany.
Na śmierć, na śmierć, na śmierć wam, tyrani."

W Alejach Jerozolimskich, dokąd skręcił pochód, rozegrał się ostatni akt demonstracji. Na przeciw pochodowi szedł wielki, kilkaset żołnierzy liczący, oddział wojska. Starcie było nieuniknione.

„Usłyszałem jakiś krzyk oficera, potem suchy trzask strzałów karabinowych — pisze wspomniany uczestnik majowej demonstracji. W pierwszej chwili tłum nie drgnął — staliśmy wszyscy, jak wryci w ziemię, — raczej jeszcze trwał rytm pochodu, jeszcze nogi rwały się naprzód. Gruchnęła nowa salwa, następnie rozsypała się już w urywany terkot poszczególnych karabinów."

Wielu zabitych i rannych padło owego dnia ofiarą bestialskiego, carskiego terroru.

Krew robotnicza na warszawskich ulicach była sygnałem do wielkiego strajku protestacyjnego w Warszawie. Kierowana w tym czasie przez Feliksa Dzierżyńskiego SDKPiL, ogłosiła strajk na dzień 4 maja.

Oto, co na ten temat czytamy w mającej się ukazać książce „1 Maja, 60 lat święta międzynarodowej solidarności":

„Ruch w mieście zupełnie zamarł. Wagony tramwajowe, które usiłowały wyruszyć na miasto, zostały przez robotników przewrócone. Jak podaje oficjalny „Warszawskij Dniewnik": ulegając rozkazowi partii SD (chodzi tu o SDKPiL — przyp. red.), która postanowiła uczcić pamięć ofiar 1 Maja, stanęły wszystkie fabryki, warsztaty, instytucje itp."

1 Maja 1905 roku w Kongresówce był ważnym ogniwem długiego pasma walk rewolucyjnych i stał się bojową zapowiedzią bohaterskich barykad, które usiały w czerwcu ulice robotniczej Łodzi.

Były to pierwsze barykady rewolucyjne w Europie od czasów barykad Komuny Paryskiej w 1871 roku. Lenin uważał tę walkę zbrojną w Łodzi za pierwsze zbrojne wystąpienie robotników w imperium rosyjskim.

Wspólnie przelana krew proletariatu Polski i Rosji potwierdzała w naszych czynach dumne hasło: „Za wolność waszą i naszą". Przyniosła ona nam po latach walki prawdziwą wolność pod zwycięskimi sztandarami Lenina—Stalina.

„Przeto dziś o poranku majowym
podzielimy się dobrym słowem,
pójdziemy, radośni i prości,
czerwienią sztandarów skrzydlaci,
sercami drogę wymościć
tej, co za krew nam zapłaci —
Wolności.

(Wł. Broniewski — „Pieśń majowa")

B. Troński.

N. Żywieinow

„Cesarz" Ku-Klux-Klanu

Na łamach prasy amerykańskiej ukazało się ostatnio wiele artykułów, które świadczą o znacznym ożywieniu działalności istniejących w USA grup faszystowskich, podciąganych przeważnie pod ogólną nazwę Ku-Klux-Klanu; terenem wyczynów tych band są zwłaszcza rolnicze stany kraju: Georgia, Alabama, Północna Karolina, Floryda i inne stany południowe USA.

Największą grupą Ku-Klux-Klanowców są tzw. **„Rycerze Ku-Klux-Klanu stanu Georgia"**, których szefem, czyli **„wielkim czarodziejem"** jest dawny **szpicel, Sam Roper.** Jakkolwiek skład osobowy szajki i jej liczebność nie są dokładnie znane, jest rzeczą oczywistą, że należą do niej przeróżne ciemne typy, wywierające znaczny wpływ na życie polityczne i społeczne nie tylko stanu Georgia, ale i stanów z nim sąsiadujących. Z usług „rycerzy" chętnie korzystają różni polityczni kombinatorzy, węszący za „ciepłą" posadką w administracji danego stanu.

Prasa amerykańska doniosła niedawno o zjednoczeniu trzech, działających dotąd oddzielnie, Ku-Klux-Klanów; połączyły się mianowicie: **„Sfederowane klany Alabamy", „Południowi rycerze Ku-Klux-Klanu" oraz „Zjednoczenie klanów Karoliny".** Klan, który powstał ze zjednoczenia owych 3 organizacji, wybrał wspólnego przywódcę — **„cesarza Natana II".** Zjednoczenie nastąpiło na bazie „programu", którego jeden z punktów głosi, że ma ono na celu **„zniszczenie 1.100 prokomunistycznych organizacji, działających na terenie USA". (!)**

Burżuazyjni socjologowie, usiłując usprawiedliwić zbrodniczą istotę Ku-Klux-Klanu, twierdzą, jakoby klany stanowiły „nieodłączną cząstkę kultury amerykańskiego południa", jakoby „sam charakter tych organizacji powodował, iż działają one w sposób sprzeczny z prawem". Prowodyrzy klanów skwapliwie korzystają z tej pośredniej zachęty, by w cyniczny sposób motywować swą pogromową działalność. Jeden z przywódców szajki, wzywając białych do walki z „niebezpieczeństwem murzyńskim" przyznał otwarcie, że Murzyni nikomu niczym nie grożą. „A jednak lepiej, aby moje zakapturzone zuchy przejechały się po dzielnicy murzyńskiej i raz jeszcze przypomniały „Negrom", jak powinni się zachowywać"!

Terrorystyczna działalność członków Ku-Klux-Klanu nie ogranicza się do prześladowania Murzynów. Pod pozorem „obrony amerykanizmu" **prześladują komunistów, żydów, katolików, Amerykanów obcego pochodzenia, urządzają naloty na lokale organizacji postępowych; korzystając z pobłażliwości władz i policji, wtrącają się bezkarnie do prywatnego życia jednostek, uzurpując sobie prawo karania każdego niedogodnego dla nich Amerykanina.**

Wysyłają oni listy anonimowe z pogróżkami do „skazańców", przed ich domami palą dla postrachu drewniane krzyże, porywają, katują i zabijają bogu ducha winnych ludzi — wszystko to na chwałę „stu-procentowego amerykanizmu!".

Pracownicy Służby Zdrowia

włączają się do akcji walki z nieróbstwem

WARSZAWA (PAP). — „Walkę z absencją organizują i prowadzą Związki Zawodowe. Służba Zdrowia włącza się na swoim odcinku do tej akcji, gdyż istnieje duża absencja, usprawiedliwiona świadectwami lekarskimi, a nieusprawiedliwiona istotnym stanem zdrowia ubezpieczonego" — oświadczył na konferencji prasowej wiceminister zdrowia tow. dr JERZY SZTACHELSKI.

Szeroko omówił to zagadnienie pełnomocnik ministra zdrowia dla spraw organizacji Zakładu Lecznictwa Pracowniczego dr Wolański.

Dość powszechnym zjawiskiem jest, że pewna grupa ubezpieczonych zapełnia poczekalnie lekarskie i dąży do uzyskania różnymi metodami zwolnień z pracy. W niektórych okręgach kraju obserwuje się spadek ilości nieusprawiedliwionej absencji i w tym samym stopniu wzrost absencji usprawiedliwionej świadectwem lekarza.

Zdarzają się fakty, że zupełnie zdrowi ludzie otrzymują zwolnienia lekarskie na skutek słabej woli lekarza, który ulega nie zawsze słusznym argumentom ubezpieczonego. Zdarzają się również czasem wśród lekarzy ludzie nastawieni wrogo do Polski Ludowej, którzy udzielając celowo niczym nieumotywowanych zwolnień, starają się odciągać ludzi od produkcji i opóźniać odbudowę kraju. Pewne grupy lekarzy nie doceniają również faktu, że zaświadczenie lekarskie stanowi ważny dokument, który ma poważne znaczenie społeczne i gospodarcze.

Statystyka wykazuje, że w niektórych okręgach lekarz wydaje dwukrotnie większą ilość zwolnień, aniżeli jego kolega, obsługujący w sąsiedztwie identyczną ilość ubezpieczonych.

W celu uzdrowienia tych stosunków przy Zakładzie Lecznictwa Pracowniczego powołana została Centralna Komisja Orzecznictwa Lekarskiego, która na podstawie ścisłych sprawozdań kontrolować będzie zarówno komisje lekarskie, wydające zbyt wiele zwolnień, jak również poszczególnych lekarzy.

Lekarz przy udzielaniu dłuższych zwolnień, obowiązany będzie kierować ubezpieczonych do komisji lekarskich przy ubezpieczalniach.

O zadaniach delegatów ubezpieczeniowych, powołanych w zakładach pracy, mówił na konferencji przedstawiciel ORZZ — Gerenc.

Delegaci ubezpieczeniowi opiekować się będą 20 — 25 osobowymi zespołami pracowników, swoich towarzyszy pracy. Muszą oni znać warunki życia kolegów, w wypadku choroby roztoczyć nad nimi najszerszą opiekę, zapobiegać wszystkim możliwym do usunięcia przyczynom, które mogłyby spowodować chorobę oraz współpracować z lekarzami, w celu ujawnienia markierantów. Powołane zostaną również specjalne komisje społeczne dla kontrolowania pracy komisji lekarskich.

O akcji profilaktycznej, która winna zmniejszyć ilość zachorowań oraz osłabić przebieg choroby, mówił dyr. dep. planowania w Ministerstwie Zdrowia dr Grynberg. Polski Czerwony Krzyż organizuje szeroką akcję przeszkolenia około pół miliona robotników w zakresie udzielania pierwszej pomocy w nagłych wypadkach. Natychmiastowe udzielenie właściwej pomocy decyduje często o szybszym wyleczeniu. System natychmiastowej doraźnej pomocy, stosowany powszechnie w zakładach pracy Związku Radzieckiego, daje doskonałe wyniki.

Na konferencji poinformowano również obecnych o szerokiej akcji, podjętej przez Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia, w celu kontrolowania lecznictwa w szpitalach. Pracownicy Służby Zdrowia we własnym zakresie badać będą czy zajmowanie łóżka przez chorego jest w pełni uzasadnione, czy też nie występują objawy protekcjonizmu lub kumoterstwa.

Na zakończenie konferencji wiceminister tow. Sztachelski z naciskiem podkreślił, że walkę z absencją nieusprawiedliwioną Ministerstwo Zdrowia traktuje jako akcję długofalową.

„Dbać będziemy — stwierdził tow. wiceminister — aby przez nieusprawiedliwione zwalnianie z pracy cały trud wykonania planów produkcyjnych nie był przerzucany na sumiennych robotników, prawdziwych budowniczych Polski Ludowej".

Układ handlowo – płatniczy

między ZSRR a Niemcami Demokratycznymi

MOSKWA (PAP). — Jak donosi Agencja TASS, w wyniku rokowań między Ministerstwem Handlu Zagranicznego ZSRR a delegacją handlową Niemieckiej Republiki Demokratycznej, które odbyły się w atmosferze przyjaznego wzajemnego zrozumienia, podpisany został w Moskwie dnia 12 bm. układ handlowo-płatniczy między ZSRR a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Ożywione pragnieniem przyczynienia się do rozwoju gospodarczego obu krajów i ustanowienia bardziej ścisłych i trwałych, przyjaznych stosunków między obu narodami drogą rozszerzenia i pogłębienia wzajemnych stosunków handlowych, — strony uczestniczące w rokowaniach porozumiały się co do znacznego zwiększenia wymiany towarów w 1950 r. a mianowicie o przeszło 35 proc. w porównaniu z wymianą towarów w 1949 r.

Układ podpisali: ze strony radzieckiej — minister handlu zagranicznego Mienszykow, ze strony niemieckiej — minister handlu wewnętrznego i zagranicznego oraz zaopatrzenia — Handke.

Dnia 13 bm. delegacja handlowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej z ministrem Handke na czele opuściła Moskwę.

Michał Łomonosow

chluba narodu radzieckiego

185 lat temu — 15 kwietnia 1765 r. zmarł w Petersburgu genialny syn narodu rosyjskiego, ojciec nauki i poezji rosyjskiej, Michał Łomonosow.

Żył zaledwie 54 lata. Zaczął się uczyć dopiero w 19 roku życia. Jako 19-letni młodzieniec przywędrował pieszo do Moskwy z Północy — z wybrzeży Morza Białego. Ten syn chłopa, nie miał w Moskwie — rzecz zrozumiała — żadnych znajomości. Żył w skrajnym ubóstwie. O jego wyjątkowych zdolnościach i niesłychanej pilności świadczy choćby fakt, że kurs pierwszych trzech klas Akademii Słowiańsko-Grekołacińskiej przerobił w ciągu roku i w tymże roku tak doskonale opanował łacinę, że z łatwością mógł w tym języku pisać wiersze. Studia Łomonosowa w murach Akademii trwały 9 lat. W roku 1741 przenosi się do Petersburga, gdzie w ciągu krótkiego czasu otrzymuje profesurę, a następnie zostaje członkiem Akademii Nauk.

Zarówno działalność naukowa, jak i twórczość poetycka Łomonosowa przypada na trudny okres, rozwija się w nie sprzyjających warunkach. Po reformie Piotra I ściągnęło do Rosji wielu cudzoziemców; można powiedzieć bez przesady, że Rosyjska Akademia Nauk znajdowała się całkowicie w rękach uczonych zagranicznych, którzy nie tyle przyczyniali się do rozwoju nauki, ile raczej przeszkadzali temu rozwojowi.

Obszarnicy, zachłanny dwór carski, faworyci oraz zagraniczni awanturnicy — wszyscy oni hamowali rozwój Rosji: utrudniali wzrost jej przemysłu, nie dopuszczali do podniesienia poziomu intelektualnego. Cały handel z zagranicą zagarnęli cudzoziemcy. Anglicy otrzymali koncesję na wyrąb lasu na olbrzymich terytoriach nad brzegami Morza Białego (okręty budowano wówczas wyłącznie z drzewa). Żelazo, włókno na liny, skóry, wszystko to, nabywane w Rosji za bezcen płynęło za granicę. Niemożliwy był rozwój produkcji; nie budowano fabryk, ponieważ niewykształceni robotnicy nie umieli obsługiwać maszyn, ani ich remontować.

Mimo straszliwych warunków ustroju pańszczyźnianego, Rosja ze wszystkich sił garnęła się do oświaty. Całe życie i wszystkie prace Łomonosowa stanowią niezbity dowód talentu, energii i śmiałości narodu rosyjskiego. Działalność naukowa i społeczna Łomonosowa wskazywała jakgdyby na wielkie możliwości rozkwitu Rosji w przyszłości, kiedy to naród rosyjski wywalczy sobie sprzyjające warunki rozwoju.

Łomonosow zdołał rozwinąć żywą i wielostronną działalność naukową i stworzyć wiele wspaniałych utworów poetyckich. W niektórych pracach naukowych wyprzedził swą epokę o 100 — 150 lat. Wiersze jego cieszą się dużą poczytnością i w obecnych czasach. Opracowując jego spuściznę naukową, uczeni radzieccy znajdują w niej **nieprzebrane bogactwo myśli i idei naukowych.**

Łomonosow zreformował rosyjski język poetycki. Przed nim poeci pisali przestarzałym, martwym językiem tzw. „cerkiewno-słowiańskim", który w mowie potocznej wyszedł całkowicie z użycia. Łomonosow pierwszy przeniósł do rosyjskiej poezji słownictwo zrozumiałe i bliskie dla ludu. Doskonała znajomość rosyjskiej twórczości ludowej znalazła swe odbicie w jego pracach filologicznych i w twórczości poetyckiej. **Stworzona przezeń gramatyka jest po dziś dzień aktualna, a retoryka zawiera artystyczne wzory stylu, który dotychczas wywiera wpływ na wszystkie dziedziny rosyjskiej prozy artystycznej. Łomonosow był ojcem dramatu rosyjskiego, autorem pierwszych tragedii w języku rosyjskim: „Tamira i Selim" oraz „Demofont"; stworzył również liczne ody — dłuższe wiersze na tematy aktualne. W swych utworach poetyckich Łomonosow pierwszy poruszył tematy, zdawało by się prozaiczne. Tak np. w „Liście o użyteczności szkła" mówi o konieczności rozszerzenia produkcji szkła, o pożytku, jaki przynosi ta produkcja państwu i narodowi, o tym, że sprzyja rozwojowi oświaty.**

Jako gorący miłośnik nauki i poezji, Łomonosow starał się wszelkimi sposobami **popularyzować je wśród narodu. To właśnie Łomonosow był założycielem Uniwersytetu Moskiewskiego, który nosi obecnie jego imię. Ten wielki uczony i poeta opracował również kilka projektów zasadniczej przebudowy systemu gospodarczego ówczesnej Rosji.**

Geniusz Łomonosowa przejawiał się na każdym niemal polu. **Łomonosow założył pierwsze w Rosji laboratorium chemiczne,** gdzie dokonał wielu zadziwiających doświadczeń, uwieńczonych wybitnymi **odkryciami naukowymi.** Jako fizyk, na długo przed Lavoisier'em **odkrył prawo zachowania energii.** Równolegle z działalnością teoretyczną zapoczątkował działalność, która w owej epoce wydawała się wręcz niezwykła — **rozpoczął wykłady publiczne z dziedziny fizyki,** a przy tym wykładał nie po łacinie, lecz po rosyjsku. **Stało się to 20 czerwca 1746 r.**

W dziedzinie fizyki i chemii Łomonosow stał na gruncie **atomistycznej teorii budowy wszechświata. Był materialistą i uważał, że wszystko na świecie posiada wymiar i daje się zważyć, że nie ma niedostępnej dla zmysłów i nie wymiernej „tajemniczej materii" w rodzaju flogistonu, który, zdaniem ówczesnych fizyków posiadał zdolność przenikania przez wszystkie ciała. W oparciu o swą teorię atomową stworzył nową naukę — chemię fizyczną, której główna zasada polega na badaniu chemii przy pomocy fizyki i na uogólnianiu na gruncie fizyki wszystkich zjawisk chemicznych.**

Wielu jego planów nie można było w owym czasie zrealizować. Tak np. opracował on **plan żeglugi do Indii Wschodnich i Ameryki przez Ocean Lodowaty;** wysłano nawet ekspedycję, ale nie zdołała ona wówczas przedostać się przez kry lodowe i zmuszona była wrócić. **Dopiero w okresie władzy radzieckiej zrealizowano ten plan Łomonosowa; dziś radzieckie okręty przepływają przez morza północne na Pacyfik!**

Łomonosow skonstruował całe mnóstwo nowych **przyrządów laboratoryjnych do swych badań.** W celu zbadania zjawisk meteorologicznych stworzył **model pierwszego na świecie helikoptera; był też twórcą pierwszego teleskopu zwierciadlanego; wynalazł wojskową lunetę polową z wielkim obiektywem, używaną obecnie w marynarce podczas obserwacji nocnych. Łomonosow zbudował łącznie ponad 10 nowych przyrządów optycznych.**

Łomonosow — zwiastun świetlanej przyszłości, tej, która znalazła realizację w naszej epoce — utorował swą **niestrudzoną działalnością drogę nauce i literaturze rosyjskiej. Scharakteryzował go doskonale Aleksander Puszkin w następujących słowach: „Łącząc niezwykłą siłę woli z niezwykłą siłą rozumu, Łomonosow ogarnął wszystkie dziedziny nauki. Najsilniejszą namiętnością tej żarliwej duszy była żądza wiedzy. Ten historyk, krasomówca, mechanik, chemik, minerolog, malarz i poeta — wszystko badał, we wszystko wniknął".**

Narody ZSRR wiernie czczą pamięć swych wielkich synów. Jednym z największych w ich gronie był właśnie genialny uczony i poeta, ojciec nauki rosyjskiej — Michał Łomonosow. W jego epoce niewielu ludzi rozumiało i doceniało znaczenie tego, co czynił. W naszej zaś epoce każdy rozumie doskonale, czego dokonał. Pamięć o Łomonosowie żyje nadal dlatego, że i dziś tworzy on wraz z nami nowego człowieka, — żarliwego, uczciwego człowieka nauki i poezji, takiego, o jakim marzył i którego zalety sam ucieleśniał!

WSIEWOŁOD IWANOW

Polski górnik ginie

w kopalni belgijskiej

BRUKSELA (PAP). — Długą listę ofiar katastrof kopalnianych w zagłębiach francuskim i belgijskim powiększa 50-letni **Stanisław Skudzik,** zatrudniony od lat 15 w belgijskich kopalniach węgla. Zginął on przy pracy w kopalni St. Marguerite w Peronnes wskutek zawalenia się ściany węgla. Zmarły nosił się z zamiarem powrotu w tym roku na stałe do Polski.

Co zdziałała i co zaniedbała organizacja partyjna Łodzi-Kaliskiej

Zadania stojące przed nowoobraną egzekutywą

W takim kraju, jak Polska, gdzie zrzucono jarzmo kapitalizmu, gdzie zakłada się podwaliny ustroju socjalistycznego, gdzie rozwój gospodarki uspołecznionej uzyskuje nieosiągalne dla systemu kapitalistycznego tempo — koleje są jednym z głównych czynników, od sprawnego działania których zależy urzeczywistnienie wielkich i doniosłych planów gospodarczych.

Z tego więc wynikało by, że podstawowe organizacje partyjne na naszych węzłach kolejowych powinny stawiać swej pracy szczególnie wysokie wymagania, a także powinny być otoczone troskliwą opieką ze strony wyższych instancji partyjnych, przede wszystkim zaś ze strony Komitetu Dzielnicowego.

Wyborcza konferencja zakładowa **Podstawowej Organizacji Partyjnej Łódź - Kaliska**, jak zresztą wszystkie inne konferencje partyjne, dała **przejrzysty obraz stanu polityczno - organizacyjnego organizacji partyjnej i jej członków.**

Osiągnięcia Łodzi-Kaliskiej

Kolejnictwo w naszym kraju ma duże osiągnięcia, ma je również i Łódź-Kaliska. Mówi o nich sprawozdanie sekretarza podstawowej organizacji partyjnej, tow. Króla, mówili i inni towarzysze. Znalazły one swój wyraz w skróceniu o 25 procent czasu średniego remontu parowozów. Ilość wypadków psucia się parowozów w drodze spadła o 15 procent. Plan załadunku wykonano w 120 proc., plan wyładunku w 115 procentach. Plan przewozu pasażerów wypełniono w 160 proc.

Plan 3-letni został na Łodzi-Kaliskiej zakończony w dniu 1 listopada 1949 roku w 102 proc.

Poważnym osiągnięciem jest także rozwijające się stale **współzawodnictwo pracy.** Mamy na Łodzi-Kaliskiej takich przodowników pracy, jak: **Zygmunt Kobielski** — odznaczony orderem Sztandaru Pracy I klasy, **Rzygaliński, Lebieszewski, Janicki, Szprucha, Dobrowolski.** W 1949 roku zostało przyjętych i zastosowanych 19 wniosków racjonalizatorskich. Przyniosły one milionowe oszczędności.

Maszyniści na Łodzi-Kaliskiej, przyswajając sobie bogate doświadczenia towarzyszy radzieckich, poważnie powiększają dobowy przebieg parowozów oraz przebieg bez naprawy okresowej. O czym to wszystko świadczy? O tym, że podstawowa masa kolejarska ofiarnie wzięła udział w wysiłkach całej klasy robotniczej i wniosła swój poważny wkład do dzieła budownictwa socjalistycznego.

Ale czy te bezsprzecznie poważne osiągnięcia stanowią górną granicę tego, co uzyskać było można i czy dają pewność wykonania zadań, które stawia przed kolejarzami rozmach rozwoju naszego przemysłu?

Jasne, że osiągnięcia, które wykazuje Łódź-Kaliska, nie nastąpiły bez wkładu pracy podstawowej organizacji partyjnej, ale stwierdzić należy, że był on w dużej mierze niedostateczny.

Tow. Dobrowolski z ekspedycji, w swym wystąpieniu podkreślił: — „Hutnicy, górnicy, włókniarze lepiej pracują politycznie i społecznie od nas, kolejarzy. Naszym zadaniem, sprawą naszego honoru powinno być dorównanie naszym towarzyszom i w tej dziedzinie."

Źródło niedomagań

Słusznie powiedział tow. Dobrowolski! Dotknął najgłębszych i najistotniejszych przyczyn słabej pracy partyjnej organizacji. O niskim poziomie politycznym członków podstawowej organizacji partyjnej Łodzi Kaliskiej wymownie świadczy już sam przebieg konferencji wyborczej. Niski poziom dyskusji przy dużej ilości zabierających głos towarzyszy, brak, oprócz kilku wystąpień, twórczej myśli, niedostateczne pogłębienie wielkich zadań stojących przed kolejnictwem w Planie 6-letnim, niedostatek krytyki i samokrytyki, samozadowolenie rezultatów dotychczasowej pracy — oto, co cechowało konferencję. Były nawet próby zagłuszania krytycznych głosów.

Nie ulega wątpliwości, że odpowiedzialność za ten poziom polityczny członków Partii ponosi I sekretarz, tow. Król, a także Komitet Dzielnicowy, który niedostatecznie wnikał, potyrną.

Nieprzyswojone Uchwały III Plenum

Styl pracy Komitetu Partyjnego i tow. Króla w niemałym stopniu grzeszył **nieprzyswojeniem sobie uchwał III Plenum KC Partii.** Znalazło to wyraz w sprawozdaniu, które w ogóle nie uwzględniło momentu **czujności rewolucyjnej.**

Czyż członkowie Partii, czyż kierownik partyjnej organizacji, tow. Król, nie rozumieją, że zdarzające się wypadki drobnych i większych awarii nie są tylko dziełem przypadku?

Tow. Bierut na III Plenum, mówiąc o konieczności wzmożenia czujności wobec zakusów wroga klasowego, wskazuje drogę nabycia tej umiejętności, drogą wzmożenia szkolenia ideologicznego.

Jak wykonanie tego, **jakże ważnego zadania,** przedstawia się w podstawowej organizacji partyjnej na stacji Łódź-Kaliska? Na kilkusetosobową organizację partyjną zorganizowano jeden (!!) kurs szkolenia partyjnego, liczący zaledwie 35 uczestników, mechanicznie wyznaczając ludzi ze wszystkich oddziałów **rozległego terenu.** Wskutek tego ukończyło kurs zaledwie 12 towarzyszy. Reszta „rozpłynęła się", nie będąc przez nikogo kontrolowana.

Prawdę mówiąc, **kontrola wykonania uchwał nie była włączona do planu pracy Komitetu Partyjnego.**

Na całym terenie Łodzi-Kaliskiej „wyznaczono" 10 agitatorów. Nie mówiąc już o tym, że jest to liczba niedopuszczalnie niska, to nawet dla tych zaledwie 10 agitatorów nie zorganizowano ani jednej odprawy instrukcyjnej.

Słaba praca agitatorów i grupowych

W lokalu podstawowej organizacji partyjnej widnieje na ścianie tablica, pouczająca, jak została podzielona praca między członków komitetu partyjnego. Odcinek pracy agitatorów otrzymał tow. Szafrański, członek komitetu. I na tym się skończyło. Nikt nie niepokoił tow. Szafrańskiego pytaniem, co robi z tymi agitatorami? Żadnego sprawozdania ze swej pracy na tym odcinku i bodaj w ogóle o swojej pracy, jako sekretarz oddziałowej organizacji — ekspedycji towarowej i ruchu, tow. Szafrański nigdy na posiedzeniach komitetu partyjnego nie składał. Mówią o tym b. wymownie protokóły posiedzeń komitetu fabrycznego, wśród których z okresu kilku miesięcy nie znajdujemy w punktach porządku dziennego ani jednego sprawozdania z jakiegokolwiek odcinka pracy partyjnej, czy administracyjnej. Ale o tym nie wspominało sprawozdanie sekretarza. Niski poziom polityczny członków Partii, brak ich wychowania ideologicznego, powoduje niską frekwencję na zebraniach partyjnych.

Niektórzy towarzysze tłumaczą słabą frekwencję na zebraniach partyjnych specyficznymi warunkami pracy na kolei. Jest w tym tylko cząstka prawdy. Komitet partyjny jednak nie zastanowił się nad tym, że należy zreorganizować niektóre podstawowe organizacje. Np. czy celowe jest, aby konduktorzy byli w oddziałowej organizacji ekspedycji? Również należało uzgodnić z organizacją zmianowość pracy towarzyszy w celu umożliwienia im uczęszczania na zebrania partyjne.

Grupowi nie odbywają zebrań ze swoimi grupami. Nikt ich zresztą o obowiązkach grupowego nie pouczał, nie urządzano z grupowymi odpraw, nikt też od nich nie żądał sprawozdania z pracy. I np. W. Kałucki, będąc jednocześnie grupowym i mężem zaufania, co w samej zasadzie jest niedopuszczalne, odbywa kiedy niekiedy z własnej inicjatywy narady wytwórcze swojej grupy i aktywu związkowego. Zresztą, ta niesłuszna metoda pracy, utożsamiająca działalność partyjną i związkową, stosowana jest i na szczeblu oddziałów. Np. w oddziale ekspedycji i ruchu posiedzenia egzekutywy oddziałowej organizacji partyjnej odbywają się od przypadku do przypadku, a bieżące sprawy, niekiedy b. ważne, jak zagadnienie mobilizacji załogi dla powzięcia zobowiązań Czynu 1-Majowego, omawiane są z zupełnym pominięciem organizacji partyjnej, jak np. na naradzie wytwórczej tak zwanej „trójki wynikowej współzawodnictwa pracy".

Zadania nowych władz partyjnych

Konferencja wykazała, że na Łodzi Kaliskiej mamy dużo dobrych i oddanych towarzyszy, którym należy wskazać kierunek działalności i z którymi trzeba wypracować konkretny plan pracy. Ale to będzie możliwe dopiero wówczas, gdy **nowowybrany komitet partyjny zmieni styl i metodę swej pracy,** gdy zajmie się poważnie i opracuje **długofalowy plan wychowania kadr partyjnych.**

Szkolenie aktywu, agitatorów (liczbę ich należy wydatnie powiększyć), członków ekip łączności, których działalność, według słów tow. Głębockiego, z braku instrukcji i przeszkolenia, nie dała dostatecznych rezultatów, należy postawić w ośrodku uwagi organizacji.

Zadaniem nowego kierownictwa partyjnego jest uaktywnienie wszystkich członków Partii, wzmocnienie kierowniczej roli organizacji partyjnej w stosunku do masy bezpartyjnych robotników, wciągnięcie do Partii najlepszych przodowników pracy, którzy czynem dokumentują swe oddanie Polsce Ludowej.

Podstawowa organizacja powinna również zdecydowanie zwalczać niezdrowe tendencje ze strony niektórych kierowników, wyrażające się w utrudnianiu awansu społecznego młodzieży.

Te poważne zadania wymagają od nowoobranego Komitetu opracowania **drobiazgowego i konkretnego planu pracy, odpowiedniego podziału i ścisłego kontrolowania realizacji przyjętych uchwał.**

Pozwoli to podnieść poziom pracy organizacyjnej do wysokości odpowiedzialnych zadań politycznych, stojących w obecnej dobie przed podstawową organizacją partyjną Łodzi-Kaliskiej.

To i owo

„Wykształcone" niedźwiedzie i niepiśmienne dzieci

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że USA liczą około 10 milionów analfabetów, że 6 milionów dzieci amerykańskich nie uczy się z powodu braku szkół, że niemal połowa nauczycieli nie posiada odpowiednich kwalifikacji, a egzystencja ich graniczy z nędzą; wiadomo również, że w budżecie USA przeznaczono w roku bieżącym na oświatę zaledwie 1 proc. ogółu wydatków.

Nic więc dziwnego, że w kraju monopoli, bomby atomowej i planu Marshalla, poziom kulturalny większości mieszkańców jest raczej niski. Ten stan rzeczy wykorzystują zręcznie magnaci prasy, kina i radia, którzy ciągną milionowe zyski, spekulując na ciemnocie i prymitywnych gustach odbiorców. Strawą duchową milionów obywateli USA jest powódź tandetnych wydawnictw, zalewających amerykański rynek księgarski. Taką tandetną lekturą jest m. in. tygodnik „American Weekly", rozchodzący się w półtoramilionowym nakładzie. Czasopismo to jest wzorem pisma rozrywkowego w najgorszym gatunku. Znajdujemy na jego szpaltach mieszaninę obłudy religijnej, kroniki kryminalnej i niewybrednych pozycji „rozrywkowych", graniczących częstokroć z pornografią. Obok opowiadań o szczęśliwych amerykańskich „kopciuszkach", wychodzących za mąż za milionerów, obok obrazków z „wielkiego świata" i świata gangsterów, znajdujemy „porady dla dziewcząt" — jak flirtować, „porady dla mężów" — jak postępować z krnąbrnymi żonami itd.

Jako przykład „oświatowej" działalności pisma, może służyć opisana w jednym z ostatnich numerów „tajemnicza historia" o niedźwiedziach, które nauczyły się czytać po angielsku. W jednym z rezerwatów w stanie Montana — pisze „American Weekly" umieszczono tablice z napisami, wzywającymi turystów, by nie karmili niedźwiedzi, gdyż mogą się narazić na niebezpieczeństwo. Niedźwiedzie, dowiedziawszy się w jakiś tajemniczy sposób o treści niemiłych dla nich napisów, „wpadły we wściekłość i połamały słupy z tablicami". Autor notatki wyciąga z tego faktu wniosek, że niedźwiedzie mogą się nauczyć czytać. Jego zdaniem jest to zupełnie prawdopodobne: przecież w rezerwacie poniewiera się mnóstwo puszek od konserw, których etykiety mogą służyć jako „pomoc naukowa" dla bardziej uzdolnionych niedźwiedzi!

Fakt, że niesłychana bzdura o „czytających niedźwiedziach", wydrukowana została w masowym wydawnictwie hearstowskim, nie jest niczym wyjątkowym. Opłacani przez monopolistów prasowych, ignoranci i partacze, z całym cynizmem i bezczelnością wyzyskują ciemnotę swych czytelników. Wiedzą, że mogą to robić zupełnie bezkarnie. Bezkarność tę gwarantuje im „jeden procent" wydatków na oświatę, ofiarowany narodowi amerykańskiemu przez jego imperialistycznych władców.

Obrona pokoju to wielka rzecz!

Zakładowy Komitet Obrońców Pokoju PZPB Nr 3 - zmienia swój dotychczasowy styl pracy

Trudno wprost było przemawiać na zebraniu Komitetu Obrońców Pokoju przy PZPB Nr 3 poszczególnym jego członkom. Nieporęcznie i jakby wstyd... Gdyż naprawdę nie było się czym pochwalić. Przede wszystkim w składzie Komitetu brakuje wielu spośród tych, którzy o ten pokój właśnie najbardziej walczą, swą produkcją i wzmożoną wydajnością pracy. A więc w pierwszym rzędzie — przodowników pracy. Nie ma na przykład takiej towarzyszki Szewczykowej — tkaczki, przodownicy pracy, odznaczonej Złotym Krzyżem Zasługi za jej socjalistyczny stosunek do pracy, podejmującej swe zobowiązania z myślą o pokoju i podkreślającej to zawsze, przy każdej okazji.

I dopiero wtedy zgromadzeni na zebraniu członkowie Komitetu przypomnieli sobie o niej, kiedy tow. Szewczykowa dowiedziawszy się o tym, że tam będzie mowa o pokoju **przybyła sama, by oświadczyć, że zawsze będzie walczyć o pokój i wszystkie swe siły odda dla tej doniosłej sprawy.** Nie należy również do Komitetu przodownica pracy — prządka, **tow. Bronisława Borecka, która uczestniczyła w zjeździe Światowego Komitetu Obrońców Pokoju w Pradze.**

Prawda, że tow. Borecka, po powrocie opowiedziała całej załodze o swych wrażeniach, jednak uczyniła to sama, a nie z inicjatywy Komitetu. Zakładowy Komitet Obrońców Pokoju zupełnie o niej zapomniał.

Obecnie zebrani przyrzekają, że **dokooptują do swego grona najbardziej aktywnych przodowników pracy — partyjnych i bezpartyjnych, takich, którzy podjęli zobowiązania I Majowe oraz długofalowe i realizują je z myślą o pokoju, o szczęściu dla swych dzieci.**

Tow. Żerzowski oświadcza, że Zakładowy Komitet powinien przede wszystkim rozpowszechniać hasła pokojowe wśród załogi. A więc w pierwszym rzędzie **Apel Światowego Komitetu Obrońców Pokoju. Tow. Spałek, dawniej majster, a obecnie dyrektor tkalni, dodaje, że należało by również wywiesić tekst apelu na salach produkcyjnych, aby wszyscy mieli stale przed oczyma, że pokoju trzeba bronić, że o pokój trzeba walczyć.**

— **Zadaniem Komitetu** — podkreśla tow. Cieśla — **będzie także nawiązanie ścisłej współpracy z kołem TPPR.** Powinniśmy wyczerpująco przedstawiać załodze, **jak Związek Radziecki przewodzi w walce o pokój. Należy także wyświetlać dla załogi filmy radzieckie w naszej sali teatralnej.**



Komitet Obrońców Pokoju w PZPB Nr 3 obraduje...

— **Było by pożądanym, aby zebrania Zakładowego Komitetu Obrońców Pokoju odbywały się częściej** — wysuwa wniosek kol. Wadlewski — członek ZMP — **i abyśmy mogli zapoznawać młodzież z tym, co tam usłyszymy.**

Przewodniczący Komitetu Obrońców Pokoju w przędzalni tow. Graczyk oświadcza, że, **wobec jednomyślnego stanowiska wszystkich w tej sprawie, zebrania będą się odbywały częściej. Postaramy się także o odpowiednie prelekcje na tematy związane z zagadnieniem walki o pokój.**

— **Zebrałyśmy już około 3.000 podpisów na rzecz utrwalenia pokoju z okazji Święta Kobiet dnia 8 marca** — oznajmiają tow. tow. Lisiecka i Milińska, — **ale teraz dotrzemy do całej załogi. Każdy, kto jest przeciwko wojnie, niech położy swój podpis.**

— **Ja przyrzekam w imieniu brakarzy** — mówi tow. Patura — **że wzmocnimy czujność, aby tkacze oddawali doborową tkaninę, zawierającą jak najwięcej pierwszego gatunku.**

Na zakończenie zebrania sekretarz organizacji podstawowej tow. Toma oświadczył, że **aczkolwiek Komitet Obrońców Pokoju przy PZPB Nr 3, niewiele zdziałał do tej pory, obecnie z energią zabierze się do pracy i będzie mobilizował całą załogę do walki o pokój.**

Wzrasta fala zobowiązań 1-Majowych

Wszystkie zakłady pracy czczą czynem ŚWIĘTO KLASY ROBOTNICZEJ

Do Redakcji „Głosu" w dalszym ciągu napływają zawiadomienia o rezolucjach, w których załogi łódzkich zakładów pracy zobowiązują się **uczcić czynem Międzynarodowe Święto Klasy Robotniczej.**

Ostatnio nadesłały rezolucje następujące zakłady: Państwowe Zakłady Uszczelnień i Wyrobów Azbestowych Nr 11, Warszawsko-Łódzkie Zakłady Przemysłu Drzewnego, Wojskowe Zakłady Motoryzacyjne, PZZPPasm. Łódź-Północ, Państwowe Zakłady Lin i Powrozów Nr 1, Spółdzielnia Pracy Krawców „Szyk", Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego, PZZPJG Łódź-Północ, Państwowa Centrala Drzewna „Paged", Centralne Biuro Studiów i Konstrukcji Aparatów Niskiego Napięcia, PZPW Nr 33, PZPW Nr 30 i PZPDz. Nr 6.

Korespondent „Głosu" tow. Ignaczak powiadomił nas o zobowiązaniach PZZPJG Łódź-Południe, tow. Kosiński nadesłał dokładne sprawozdanie z zebrania, jakie odbyło się w PZPB Nr 17 i wymienił wszystkie, bardzo liczne zobowiązania. Tow. Rutkowska opisała Czyn 1-Majowy załogi PZPW Nr 39.

Na szczególną uwagę zasługuje zobowiązanie pracowników Wytwórni PMT, którzy zobowiązali się wykonać plan roczny do 15 grudnia, upłynnić do 1 października 10 milionów złotych oraz podjąć walkę o kulturę miejsca pracy. Kierownicy świetlic, podlegający referatowi Kulturalno-Oświatowemu przy Oddziale IV Zw. Zaw. Prac. Przem. Jedw.-Galant., zobowiązali się w dniu 1 Maja wysłać na wieś 10 zespołów świetlicowych z bogatym programem, uporządkować sprawy komisji kulturalno-oświatowych w zakładach pracy, podległych Oddziałowi IV i doprowadzić wszystkie świetlice do estetycznego wyglądu.

Pracownicy ZZPG Wytwórni Nr 5 zobowiązali się do końca roku zaoszczędzić na surowcu ok. 33 miln. zł.

We wszystkich tych zakładach wre gorączkowa praca, aby na 1 Maja zobowiązania zostały w pełni wykonane.

Racjonalizatorzy w zakładach im. Próchnika

Gdy przyglądam się taśmowej pracy **w szwalni im. Próchnika,** gdy widzę, jak to wszystko składnie idzie, przychodzi mi na myśl, że tutaj racjonalizatorzy nie mają chyba pola do popisu. Zdawałoby się bowiem, że już nic nie można tu zmienić ani ulepszyć, a jednak okazało się, że jest inaczej. Zakłady im. Próchnika też mają swych racjonalizatorów. Są to majstrowie salowi **tow. tow. Henryk Cichy i Antoni Sokołowski,** którzy zastosowali pewien doskonały pomysł. Usprawnienie ich polega na tym, że podszewka rękawowa w płaszczach reglanowych, do tej pory wszywana ręcznie, obecnie wszywana jest maszynowo. Zamiast więc 4 kobiet, teraz pracuje przy tym tylko jedna. Usprawnienie to przyniesie zakładom duże oszczędności. Obaj racjonalizatorzy otrzymali tytułem zaliczki po 10 tys. zł.

— Myśl usprawnienia pracy — opowiada tow. Cichy, przyszła mi do głowy wtedy, kiedy na jednej z odpraw technicznych dowiedziałem się, że wykonanie planu jest poważnie zagrożone. Trzeba było coś wymyśleć, aby ratować sytuację. Odtąd bez przerwy zastanawiałem się, jak pracę ręczną zastąpić pracą na maszynie i po wielu próbach udało mi się to uzyskać.

Tow. Sokołowskiemu pomysł ten nasunęła po prostu konieczność życiowa. Oto na taśmie brak było ludzi do pracy. Brakowało ich przy maszynach, a przecież tyle było szyjących ręcznie podszewkę w rękawach, pod pachami i po bokach płaszcza.

— Często obmyślałem — mówi tow. Sokołowski — jakby pracę tych ręcznie szyjących kobiet zamienić na pracę maszyny, która by za nie tę robotę wykonała. Wiele razy naradzaliśmy się nad tym z tow. Cichym, i w końcu nasze próby zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Ośrodek im. Próchnika posiada jeszcze trzeciego racjonalizatora. Jest to stolarz, **tow. Józef Loga.** Wykonał on małą zastępczą wiertarkę do drzewa. To ulepszenie przyniesie zakładom 272 tys. zł. rocznie.

Widząc te wyniki pracy racjonalizatorskiej, kierownictwo dąży do stworzenia Klubu Racjonalizatorów, który pomoże więcej pomysłowym pracownikom szwalni jeszcze bardziej ulepszać pracę i oszczędzać siły ludzkie.

Nasi korespondenci piszą

Szkolimy nowe kadry

W lokalu szkoły podstawowej przy ul. Rybnej 15, odbywają się **kursy dla sprzedawców i kierowników sklepowych,** organizowane przez Dyrekcję Miejskiego Handlu Detalicznego.

Kursy trwają 3 miesiące i mają na celu fachowe wyszkolenie kandydatów na sprzedawców i kierowników sklepowych, podwyższenie kwalifikacji już pracujących w sklepach oraz wychowanie pracowników handlu uspołecznionego w duchu socjalistycznego stosunku do pracy.

Pierwszy turnus, który rozpoczął się w pierwszych dniach lutego został już zakończony. Wielki zapał i chęć do nauki jego słuchaczy znalazły m. in. wyraz w wynikach egzaminów, do których przystąpili wszyscy uczestnicy kursu, 98 proc. uczestników egzaminy zdało.

Do tak pomyślnych osiągnięć w znacznej mierze przyczyniło się współzawodnictwo w nauce i pracy społecznej, oraz ofiarne wysiłki personelu nauczycielskiego, który starał się, aby wykłady były zrozumiałe i jasne, oraz zachęcał słuchaczy do pilnej i systematycznej nauki.

Dzięki tym kursom, wzrasta stale ilość wykwalifikowanych pracowników handlu uspołecznionego, odczuwającego wciąż brak odpowiednio wykwalifikowanych kadr.

J. Kossowski
Korespondent z MHD


Włodzimierz Majakowski

W 20 rocznicę śmierci wielkiego piewcy Rewolucji Proletariackiej

Z pobytu Włodzimierza Majakowskiego w Polsce

Włodzimierz Majakowski zwiedził Polskę w roku 1927. Podczas swego krótkiego pobytu Majakowski spotkał się z grupą polskich poetów z obozu lewicowego, spotkał się z przedstawicielami społeczeństwa ze środowiska demokratycznego. Mimo, iż nie przebywał w Polsce długo, ujrzał Majakowski prawdziwe oblicze kraju znajdującego się w niewoli kapitalistycznego ucisku i wyzysku, dostrzegł nędzę polskich robotników obok przesytu rządzącej kliki piłsudczyków.

W Warszawie napisał poeta szereg wierszy, kilka artykułów oraz notatek o sprawach polskich. Największą popularność zdobyły wiersze „Spodnie z żeliwa" oraz „Polska". W jednym z tych wierszy Majakowski zwraca się do robotnika polskiego:

„MY BIĆ SIĘ Z TOBĄ
NIE MAMY O CO,
MY —
BRACIA POLSKIEGO BRATA..."

Znany polonista radziecki, Marek Żywow, pisze o sympatiach Majakowskiego do Polski — „w narodzie polskim widział Majakowski swego przyjaciela. Zwracał się do niego w swych wierszach z wielkim uczuciem, o którym warto przypomnieć dziś, gdy naród polski buduje nowe, wolne życie i kroczy ku socjalizmowi".

W artykułach, pisanych podczas pobytu w Warszawie i drukowanych na łamach prasy radzieckiej: „Ponad Warszawą", „Wrażenia z Warszawy", „Jak wygląda Warszawa" — podkreślał Majakowski swój serdeczny stosunek do narodu polskiego, do polskiego robotnika, do polskiej klasy pracującej, do zagadnień sztuki i literatury polskiej.

W Warszawie Majakowski spotkał się z polskim poetą rewolucyjnym, Władysławem Broniewskim. Właśnie w tym czasie ukazał się nowy tom wierszy Broniewskiego, tematyka których bardzo zainteresowała Majakowskiego. Majakowski pisze o Broniewskim: „Broniewski bardzo zaciekawił czytelnika swą nową książką „Nad miastem". Same tytuły poszczególnych wierszy Broniewskiego mówią wyraźnie o ich treści. Obok wiersza „Na śmierć rewolucjonisty" spotykamy tu wiersz pt. „Pionierom"...'

Majakowski dostrzegł w Broniewskim bliskiego sobie człowieka, poetę, który kroczy drogą proletariackiej rewolucyjnej twórczości. Majakowski, poeta-rewolucjonista, wywarł wielki wpływ na Broniewskiego. Pisze o tym sam Broniewski w wierszu na śmierć Majakowskiego pt. „14-go kwietnia 1930 roku".

Sfery sanacyjne nie były, rzecz jasna, zadowolone z przyjazdu Majakowskiego i starały się przemilczeć pobyt wielkiego poety radzieckiego w Warszawie. O pobycie tym pisano tylko na łamach prasy lewicowej. O przyjeździe natomiast do Polski rosyjskiego białogwardzisty, Konstantego Balmonta, twórcy rosyjskiego symbolizmu, który przybył do Warszawy w tym samym roku, szeroko rozpisywała się cała sanacyjna prasa z wydawnictwami krakowskiego koncernu prasowego „IKC" na czele.

W Warszawie spotkał się Włodzimierz Majakowski również z Julianem Tuwimem, który jeszcze przed tym przetłumaczył na język polski jeden z poematów Majakowskiego „Obłok w spodniach". Poemat ten spotkał się z wielkim uznaniem czytelników polskich i wywarł duży wpływ na twórczość polskich poetów z ugrupowań lewicowych.

W roku 1927 Majakowski napisał słowo wstępne do zbioru swych wierszy w tłumaczeniu Tuwima. W słowie wstępnym pisał Majakowski o trudnościach pracy poety-tłumacza:

— „Przekładanie wierszy jest rzeczą trudną, a moich — wyjątkowo trudną... Przekładać moje wiersze jest szczególnie trudno jeszcze dlatego, że wprowadzam do nich zwykłą, potoczną mowę".

Mimo licznych trudności poeci polscy dokonali licznych przekładów Majakowskiego. Obecnie czytelnik polski posiada przekłady wszystkich bodaj wybitniejszych utworów Majakowskiego.

Przemiany społeczne dokonane w Polsce Ludowej udostępniły czytelnikowi polskiemu masowe nakłady dzieł Majakowskiego, upowszechniły utwory wielkiego poety-rewolucjonisty w klasie robotniczej, w środowisku polskich mas pracujących.

Utwory Majakowskiego ukazują się w wielkich nakładach. W roku ubiegłym wydano „Wiersze wybrane" w nakładzie ponad 10.000 egz. Ostatnio wydano w pięknej szacie graficznej i oprawie płóciennej „Wiersze i poematy", nakładem „Książki i Wiedzy". Piękne wydanie tłoczono w ilości 100.000 egz. Świadczy to wymownie o wielkim zainteresowaniu się polskiego czytelnika twórczością Włodzimierza Majakowskiego.

Liczne tłumaczenia poszczególnych wierszy Majakowskiego, znajdujemy na łamach prasy codziennej i tygodniowej. Tłumaczyli Majakowskiego na język polski, między innymi: Tuwim, Broniewski, Ważyk, Jastrun, Przyboś, Słobodnik, Szenwald, Woroszylski, Kott, Pasternak, Putrament i wielu, wielu innych. O Majakowskim pisali swe wiersze poeci starszego i młodego pokolenia, jak Broniewski, Pasternak, Bujnicki, Woroszylski i inni.

Utwory dramatyczne Majakowskiego jak „Dobrze", „Radio-Październik" ukazywały się i ukazują się na licznych scenach robotniczych i wiejskich teatrów świetlicowych. Nie ma akademii, nie ma obchodu i uroczystości robotniczej, podczas której nie deklamowano by, nie recytowano utworów wielkiego poety radzieckiego.

W nowej Polsce, Polsce wolnej, dążącej ku socjalizmowi, — Majakowski stał się jednym z najbardziej popularnych poetów polskiej klasy robotniczej, polskich mas pracujących.

P. Juriew.



Dzieła Majakowskiego, stanowią cenną pozycję w literaturze świata.

PARTIA

(fragment z poematu W. Majakowskiego „W. I. Lenin")

Słowa nasze,
nawet
co ważniejsze słowo
ściera się w użyciu,
jak ubiór, co sparciał.
Chcę,
by zajaśniało na nowo
najdostojniejsze ze słów —
PARTIA.
Jednostka!
co komu do niej?!
Jednostki głosik
cieńszy od pisku.
Do kogo dojdzie? —
Ledwie do żony!
I to,
jeżeli pochyli się blisko.
PARTIA —
to głosów
jeden poryw
zbity w bezliku
cichych i cienkich,
pękają
od nich
wrogów zapory.
Jak w huku armat
w uszach
bębenki.
Źle człowiekowi,
kiedy sam jest.
Biada samemu,
nic nie zwojuje —
byle dryblas
wpół go przełamie,
i nawet słabsi,
ale we dwoje.
A gdy się
w partię
zejdziemy w walce —
to padnij, wrogu,
leż i pamiętaj!
Partia —
to ręka milionopalca,
w jedną
miażdżącą
pięść zaciśnięta.
Jednostka — zerem,
jednostka — bzdurą,
sama —
nie ruszy
pięciocalowej kłody,
choćby
i wielką
była figurą,
a cóż dopiero podnieść
dom pięciopiętrowy.
Partia —
to barki!
milionów ludzi
ciasno do siebie przypartych —
podźwigniem,
gmachy
do nieba podrzucim,
napiąwszy mięśnie i oddech
w partii.
Partia —
to stos pacierzowy klasy robotniczej.
Partia —
to nieśmiertelność naszej sprawy
Partia —
to jedno,
co mnie nie zdradzi.
Dziś jam subiektem,
a jutro
ścieram cesarstwa z mapy.
Mózg klasy,
sprawa klasy,
siła klasy,
chluba klasy —
oto czym jest partia.
Partia i Lenin —
bliźnięta — bracia —
kogo bardziej
matka - historia ceni?
Mówimy — Lenin,
a w domyśle —
partia,
mówimy — partia,
a w domyśle —
Lenin.

Przełożył
Adam Ważyk.

Włodzimierz Majakowski – artysta plastyk

W roku 1911 zmarł wielki malarz rosyjski W. Sierow. Na łamach moskiewskiego dziennika „Russkoje Słowo" ukazała się wówczas wzmianka, w której bodajże po raz pierwszy zamieszczone zostało nazwisko Włodzimierza Majakowskiego:

„...w imieniu słuchaczy Moskiewskiej Szkoły Rzeźby, Sztuki i Architektury przemawiał na pogrzebie Włodzimierz Majakowski, jeden z najzdolniejszych uczniów zmarłego mistrza. Mówca oświadczył, że młode pokolenie plastyków rosyjskich wzniesie najpiękniejszy pomnik Sierowowi, krocząc w swej pracy śladami mistrza".


Majakowski rysuje plakat ROSTY (rysunek poety).

Nie było dziełem przypadku, iż młody Majakowski znalazł się wśród uczniów powyższej akademii. Od lat najmłodszych przejawiał zamiłowanie do sztuk plastycznych. Jako 10-letni chłopiec zwrócił na siebie uwagę zdolnego kutaiskiego malarza Krasnuchy. Krasnucha wysoko cenił talent Majakowskiego: „będzie z niego niezwykły malarz, a raczej rysownik" — mówił swym znajomym. Istotnie zdolności malarskie Majakowskiego były zdumiewające. Oddawał się sztuce malarskiej z wielkim zamiłowaniem, rysował portrety, karykatury, plakaty i obrazy olejne.

W roku 1917 w tygodniku satyrycznym „Czerwony parasol" ukazała się karykatura Majakowskiego. Rysunek wyobrażał młodego artystę-plastyka, stojącego przed galerią sztuk pięknych, do której bronił wstępu gruby szwajcar.

Majakowski walczył o upowszechnienie sztuki, o udostępnienie dzieł malarskich szerszemu ogółowi. Oto na innym jego rysunku widzimy obrazy wołające przez okienne kraty prywatnych zbiorów muzealnych — o światło dzienne.

Aresztowania, więzienie, udział w akcji rewolucyjnej, nadzór policji nie przeszkodziły Majakowskiemu w jego pracy artystycznej. Po wyjściu z więzienia rysuje karykatury polityczne skierowane przeciwko caratowi. Uczęszcza na wykłady, prowadzone w słynnej szkole rysunku im. Stroganowa. W rok później Majakowski stara się o przyjęcie do Państwowej Akademii Malarskiej w Piotrogradzie. Na przeszkodzie staje jednak brak świadectwa lojalności obywatelskiej i poprzednie aresztowania.

Artysta decyduje się więc na wstąpienie do Moskiewskiej Szkoły Rzeźby Sztuki i Architektury, o której wspomnieliśmy już wyżej. W lutym 1914 roku zostaje jednak stąd usunięty za wygłaszanie rewolucyjnych przemówień. Zresztą w tym okresie Majakowski coraz bardziej poświęca się poezji i stopniowo zarzuca malarstwo. Jednak — nie zupełnie.

W roku 1915 Majakowski wystawił szereg swych obrazów w salonach wystawowych grupy malarskiej, — „Rok 1915", która skupiła w swych szeregach artystów plastyków o kierunku realistycznym.

Podczas rewolucji i wojny domowej Majakowski wydaje pismo omawiające zagadnienia sztuki p. t. „Iskusstwo Komuny", tworzy słynne w całym Związku Radzieckim propagandowe plakaty, tak zwane „Okna satyry". W okresie wojny domowej Majakowski namalował trzy tysiące plakatów oraz napisał ponad sześć tysięcy sloganów poetyckich „— Nie było odpoczynku — wspominał o tych czasach Majakowski — Pracowaliśmy w dużym niepalonym pokoju, gdzie mieścił się sztab malarski naszej „ROSTY". Po powrocie do domu malowałem znowu..."

W miesięczniku radzieckim „Smiena" w artykule „Majakowski jako plastyk" tak się określa późniejszy etap twórczości Majakowskiego: „Majakowski, — plastyk ustępuje miejsca Majakowskiemu — poecie. Coraz więcej wierszy i poematów, coraz mniej rysunków i obrazów. Coraz mniej karykatur, rysunków, własnoręcznych ilustracji do nowych wierszy i poematów. Do szeregu ostatnich większych prac zalicza się portret [illegible]ny poety malowany w Nowym Yorku, podczas pobytu Majakowskiego w Ameryce, datowany w roku 1925".

W muzeum poety pozostały ołówki, pędzle, flaszeczki z tuszem, kawałki brystolu z rysunkami, którymi Majakowski zajmował się podczas odpoczynku wieczornego. A obok listy z rysuneczkami zamiast podpisu poety: Włodzimierz Majakowski podpisywał swoje listy rysuneczkami zabawnych i śmiesznych postaci.

Włodzimierz Majakowski był członkiem związku artystów-plastyków. Obok słynnego malarza rosyjskiego, Korowina, piastował godność przedstawiciela malarzy moskiewskich w Piotrogrodzkiej Radzie Artystycznej.


W. Majakowski w okresie uczęszczania do Szkoły Rzeźby, Sztuki i Architektury w Moskwie. (Zdjęcie z r. 1911).

Włodzimierz Majakowski

Korespondent wiejski

Urasta miasto,
a we wsi dalekiej,
w niedźwiedzich ostępach,
porosłych trawą,
jeszcze się gnieździ
w dziczy,
jak przed wiekiem,
stare
kosmate
zwierzęce prawo.
Głucho we wsi,
tylko korespondent,
niezrażony
śmiertelnym
ryzykiem,
wierci
góry nieporządków
aż do spodu,
swoim
małym
ołówkiem - ogryzkiem.
Krąży wioską
wielkoucha plotka:
„Wańka pisarz!" —
Kułacy mileczkiem
z kamieniami
kryją się w opłotkach,
idąc
zęby wyszczerzają
wilcze.
W ciemnym lesie
dopadną nocą...
„Idzie Wańka!
Prawosławni,
ciszej!"
Raz toporem!
A potem chichocą:
— „Co, teraz
na pewno
nie napisze".
Los korespondenta
żmudny i cierpki,
lecz ciebie
czci
i wysławia co dzień
każdy skrzywdzony,
każdy, kto cierpi,
każdy, kto w nędzy,
każdy, kto o głodzie!
Wróg jest liczny,
przebiegły
i czelny,
ale w jarzmo
nas
już nie nagnie.
Twój ołówek
niż karabin celniej
razi
i przebija
mocniej niż bagnet.

Przełożył Piotr Kożuch
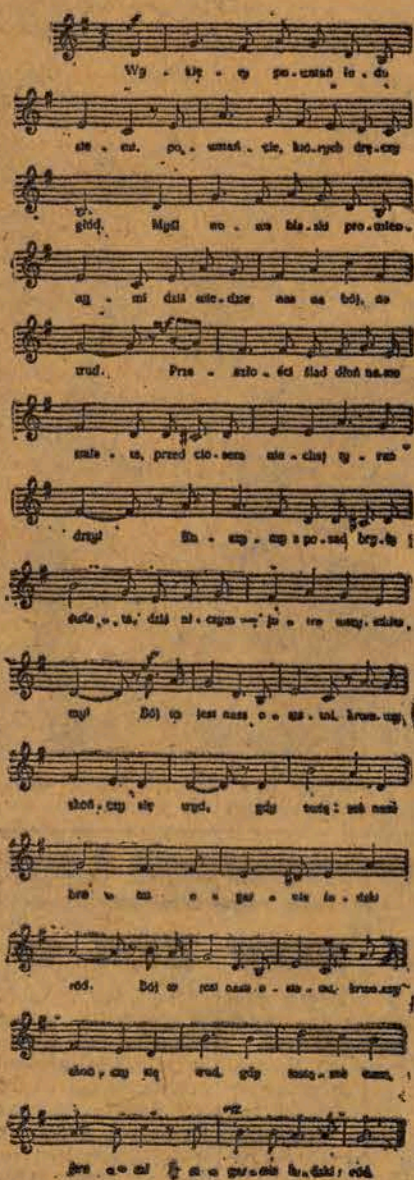
Most Brookliński

(fragment)

...A jeśli
koniec
świata nastanie,
planetę
chaos
rozpławi na wosk
i tylko
ten jeden
ostoi się na niej
nad prochem zagłady zdębiony most,
to
jak się z ości
najcieńszych kleci
jaszczury
w muzeach puchnące,
tak
z tego mostu
geolog stuleci
potrafi
wysnuć
dni naszych koncept.
I powie:
— Ta właśnie
stalowa łapa
morza i prerie
łączyła w najlepsze.
Tędy
Europę
na Zachód gnał zapał,
pióra indiańskie
rozrzucał
na wietrze.
To przęsło
maszyną
było ci przedtem —
pomyśl,
gołymi rękami mógł-li,
wparłszy
stalową stopę
w Manhattan,
za szczękę
ciągnąć
do siebie Brooklin?
Z sieci elektrycznej
łatwo odgadnąć,
jaka to
epoka —
już i dopiero —
wiem, tu już
ludzie
wrzeszczeli przez radio.
wiem,
tu już
ludzie
wzlatywali w aero.
Tu
życie
było
dla jednych — ucztą tłustą,
dla innych —
przeciągły
skowyt głodu.
Stąd bezrobotni
do rzeki Hudson
skakali
głową
do spodu...

Ze zbioru robotniczych pieśni rewolucyjnych

MIĘDZYNARODÓWKA



Wyklęty powstań ludu z ziemi,
Powstańcie, których dręczy głód.
Myśl nowa blaski promiennymi
Dziś wiedzie nas na bój, na trud.
Przeszłości ślad dłoń nasza zmiata,
Przed ciosem niechaj tyran drży!
Ruszymy z posad bryłę świata,
Dziś niczym — jutro wszystkim my!

Refren: Bój to jest nasz ostatni *),
Krwawy skończy się trud,
Gdy związek nasz bratni — 2 razy
Ogarnie ludzki ród.

Nie nam wyglądać zmiłowania
Z wyroków bożych, z pańskich praw.
Z własnego prawa bierz nadania
I z własnej woli sam się zbaw!
Niech w kuźni naszej ogień bucha,
Zanim ostygnie — przekuj w stal,
By łańcuch spadł z wolnego ducha,
A dom niewoli zniszcz i spal!

Refren: Bój to jest... itd.

Rządzący światem samowładnie
Królowie kopalń, fabryk, hut
Tym mocni są, że każdy kradnie
Bogactwa, które stwarza lud!
W tej bandy kasie ogniotrwałej
Stopiony w złoto krwawy pot
Na własność do nas przejdzie cały,
Jak należności słusznej zwrot!

Refren: Bój to jest... itd.

Dziś lud roboczy wsi i miasta
W jedności swojej stwarza moc,
Co się po ziemi wszerz rozrasta,
Jak świt, łamiący wieków noc...
Precz, darmozjadów rodzie sępi!
Czyż nie dość żeru z naszych ciał?
Gdy lud wam krwawe szpony stępi,
Dzień szczęścia będzie wiecznie trwał.

Refren: Bój to jest... itd.

*) W oryginale refren rozpoczyna się od słów: „Bój to będzie ostatni..." Obecnie w Związku Radzieckim oraz w krajach Demokracji Ludowej śpiewa się: „Bój to jest nasz ostatni".

Międzynarodowy hymn proletariatu. Słowa Eugeniusza Pottiera, uczestnika Komuny Paryskiej. Melodia robotnika-kompozytora Piotra Degeytera. Hymn po raz pierwszy został wydrukowany w Paryżu w r. 1887. Przetłumaczony na wszystkie niemal języki świata.

Na barykady

Na barykady, ludu roboczy,
Czerwony sztandar do góry wznieś!
Śmiało do boju wytęż swe ramię,
Bo na cię czeka zwycięstwa cześć.

Refren: Młoty w dłoń!
Kujmy broń!
Młotnie stal
Czerwoną iskrę w dal,
Żar iskry tej
Tli w piersi mej!
Powstań, zburz,
Pobudka gra nam już! (2 razy)

Rycerze pracy, rycerze ducha,
Dziś nam do boju już nadszedł czas!
Na barykady! Niech bunt wybucha!
Pobudka dziejów już wzywa nas.

Refren: Młoty w dłoń... itd.

Zagrzewaj, siostro, do walki brata,
Aby do boju odważnym był,
By wydarł wolność, co w ręku kata,
Aby dla sprawy pracował, żył.

Refren: Młoty w dłoń... itd.

Cześć Leninowi, Marksowi sława [1]),
Precz z burżuazją, ludowi cześć!
Niech do szeregów każdy z nas stawa,
Aby naukę ich wszędy nieść.

Refren: Młoty w dłoń... itd.

Hańba więc carom, panom — naszym zdziercom,
Co dziś się z nędzy naigrawać śmią,
Hańba więc klechom, wszystkim oszczercom,
Co lud tumanią i z niego drwią.

Refren: Młoty w dłoń... itd.

Na barykadach sztandar powiewa,
Czerwone godło — wszak to nasz znak!
Spieszmy się, bracia, już wróg przybywa,
Wyciąga szpony jak drapieżny ptak.

Refren: Młoty w dłoń... itd.

Pieśń powstała w okresie walk rewolucyjnych 1905 roku.

[1]) Pierwotnie: „Cześć Lassalowi, Marksowi sława". Po Rewolucji Październikowej śpiewa się w obecnej wersji.

Łodzianka

Śmiało podnieśmy krwawe sztandary
Jasną zielenią opaszmy skroń.
Otośmy pełni siły i wiary
Na bój śmiertelny chwyćmy broń.
O, bo to walka o wolność ludu,
Sztandar nasz krwawy — braci krew,
Droga przed nami z cierni i trudu,
Uczucia w piersi — zemsta i gniew.

Refren: Naprzód, o Łodzi, w krwawej powodzi
Poległych braci pomścić już czas,
Czas, by stanęli starzy i młodzi,
Walczyć za wolność czas, wielki czas!

Dziś, gdy nas gnębią różne Szajblery
Gdy majster każdy — szpicel i cham,
Gdy ufni w pomoc rządu Gajery
Pędzą łaknących pracy od bram,
Gdy z Kaznakowem Poznański w zgodzie,
Gdy razem chłoszczą: nędza i bat,
Gdy za idee w głodzie i chłodzie
Umiera ojciec, siostra i brat —

Refren: Naprzód, o Łodzi, w krwawej powodzi
Zerwijmy pęta z gnębionych mas.
Stańmy do walki, starzy i młodzi:
Czas pomścić braci poległych, czas!

Gdy setki naszych mężnych szermierzy
Poszło na Sybir do carskich turm,
Niech staną nowi dziś bohaterzy,
Rozdzwonią ciszę odgłosem surm.
Za szereg braci poległych w borze,
Za groby, które zbezcześcił wróg,
Zemstę przysiężmy — stańmy jak morze
I zmieśćmy przemoc z dziejowych dróg!

Refren: Naprzód, o Łodzi, w krwawej powodzi
Poległych braci pomścijmy wraz,
Stańmy do walki, starzy i młodzi:
Bo przyszła chwila. Już nastał czas!

Łódź, 1909 r.

Czerwony sztandar

Krew naszą długo leją katy,
Wciąż płyną ludu gorzkie łzy,
Nadejdzie jednak dzień zapłaty,
Sędziami wówczas będziem my! — (2 razy).

Refren: Dalej więc, dalej więc, wznieśmy śpiew.
Nasz sztandar płynie ponad trony,
Niesie on zemsty grom, ludu gniew,
Przyszłości rzucając siew.
A kolor jego jest czerwony,
Bo na nim robotnicza krew! — (2 razy).

Choć stare łotry, nocy dzieci,
Nawiązać chcą starganą nić,
Co złe, to w gruzy się rozleci,
Co dobre, wiecznie będzie żyć! — (2 razy).

Refren: Dalej więc, dalej więc, wznieśmy śpiew... itd.

Porządek stary już się wali,
Żywotem dla nas jego zgon.
Będziemy wspólnie pracowali
I wspólnym będzie pracy plon! — (2 razy).

Refren: Dalej więc, dalej więc, wznieśmy śpiew... itd.

Hej, razem bracia, do szeregu!
Z jednaką myślą, z dłonią w dłoń!
Któż zdoła wstrzymać strumień w biegu,
Czyż jest na świecie taka broń? — (2 razy).

Refren: Dalej więc, dalej więc, wznieśmy śpiew... itd.

Precz z tyranami, precz z zdziercami!
Niech zginie stary, podły świat!
My nowe życie stworzym sami
I nowy zaprowadzim ład! — (2 razy).

Refren: Dalej więc, dalej więc, wznieśmy śpiew... itd.

Lwów, 1881. — Autor: Bolesław Czerwiński.
Melodia pieśni komunardów francuskich z r. 1871 „Le drapeau rouge".

Gdy naród do boju

Gdy naród do boju wystąpił z orężem,
Panowie o czynszach radzili,
Gdy naród zawołał: umrzem lub zwyciężym!
Panowie w stolicy bawili,

Refren: O, cześć wam, panowie magnaci.
Za naszą niewolę, kajdany;
O cześć wam, książęta, hrabiowie, prałaci,
Za kraj nasz krwią bratnią zbryzgany.

Armaty pod Stoczkiem [1]) zdobywała wiara
Rękami czarnymi od pługa —
Panowie w stolicy kurzyli cygara,
Radzili o braciach zza Buga.

Refren: O, cześć wam, panowie... itd.

Wszak waszym był synem ów niecny kunktator [2]),
Co wzbudzał przed wrogiem obawę,
I wódz ten naczelny, pobożny dyktator [3]),
I zdrajca, co sprzedał Warszawę [4]).

Refren: O, cześć wam panowie... itd.

Lecz kiedy wybije godzina powstania,
Magnatom lud ucztę zgotuje,
Muzykę piekielną zaprosi do grania,
A szlachta niech wtedy tańcuje.

Refren: O, cześć wam panowie... itd.

Rok 1831. Autor: Gustaw Ehrenberg.

[1]) Pod Stoczkiem — rozegrała się 14.II 1831 r. zwycięska bitwa powstańców z armią carską.
[2]), [3]), [4]) Chłopicki, Skrzynecki i Krukowiecki — kolejni wodzowie powstania 1831 r.

Warszawianka

Śmiało podnieśmy sztandar nasz w górę
Choć burza wrogich żywiołów wyje,
Choć nas dziś gnębią siły ponure,
Chociaż niepewne jutro niczyje...
O, bo to sztandar całej ludzkości,
To hasło święte, pieśń zmartwychwstania,
To tryumf pracy — sprawiedliwości,
To zorza wszystkich ludów zbratania!

Refren: Naprzód, Warszawo!
Na walkę krwawą,
Świętą a prawą! — 2 razy
Marsz, marsz, Warszawo!

Dziś, gdy roboczy lud ginie z głodu,
Zbrodnią w rozkoszy tonąć jak w błocie,
I hańba temu, kto z nas za młodu
Lęka się stanąć choć na szafocie!
O, nie bez śladu każdy z tych skona,
Co życie sprawie oddają w darze,
Bo nasz zwycięski śpiew ich imiona
Milionom ludzi ku czci przekaże!

Refren: Naprzód, Warszawo... itd.

Hura!... zerwijmy z carów korony,
Gdy ludy dotąd chodzą w cierniowej,
I w krwi zatopmy nadgnile trony,
Spurpurowiałe we krwi ludowej!
Ha!... zemsta straszna dzisiejszym katom,
Co wysysają życie z milionów!
Ha!... zemsta carom i plutokratom,
A przyjdzie żniwo przyszłości plonów!

Refren: Naprzód, Warszawo... itd.

Warszawa, 1883 r. Autor: Wacław Święcicki.

Głos Kobiet

O większe uspołecznienie kobiet

Nasze zakłady PZPB im. Marchlewskiego łączą serdeczne więzy ze wsią — utrzymujemy bowiem łączność ze wsiami Trębaczew i Paprotnia w powiecie rawsko - mazowieckim. Zdawałoby się więc, że wszystko jest w porządku. A jednak...

Pracuje u nas wiele robotnic i robotników, którzy przybyli ze wsi. Przez Urząd Zatrudnienia zostali tu skierowani, zdając sobie sprawę, że będą mogli nauczyć się nowego zawodu. Zdarza się nieraz, że człowiek ze wsi, rozpoczynający pracę u nas, nie może szybko opanować nauki, dlatego też należy otoczyć go większą troską i opieką. A tymczasem ostatnio podczas egzaminu po odbytej nauce na oddziale przędzalni — pewna dziewczyna ze wsi rozpłakała się i żaliła, że starsza robotnica mająca ją uczyć, nie tylko że nie czyniła tego, ale nawet obrzucała ją obraźliwymi słowami.

Uważam, że świadczy to o słabym uświadomieniu społecznym niektórych pracownic przędzalni, które tolerowały podobne traktowanie przez robotnicę wykwalifikowaną młodej uczennicy. Kobiety z przędzalni winny były energicznie stanąć w jej obronie i otoczyć opieką.

Fakt ten stanowić będzie na przyszłość nauką dla kobiet z naszych zakładów i z pewnością obecnie i w przyszłości wykażą one właściwe ustosunkowanie się do młodocianych uczennic ze wsi.

A. Dyszkiewiczowa
z PZPB im. Marchlewskiego

Kobiety Czechosłowacji
pozdrawiają swe łódzkie towarzyszki

1 Maja — Święto Klasy Robotniczej obchodzone jest uroczyście na całym świecie.

Kobiety Czechosłowacji podobnie, jak i kobiety w naszym kraju, masowo składają zobowiązania podwyższenia wydajności pracy, aby zwycięsko i przedterminowo wykonać swój plan 5-letni. We wszystkich fabrykach oglądaliśmy tysiące zobowiązań, podpisanych przez przodownice pracy — zobowiązań indywidualnych i zespołowych — „podniesiemy wydajność pracy, polepszymy systemy produkcji, przejdziemy na obsługę większej ilości maszyn" — przyrzekają kobiety czeskie, w ten sposób przygotowując się do obchodu Święta Pracy.

Robotnice Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego w Brnie przesłały robotnicom „Czwórki wełnianej" w Łodzi list, w którym pozdrawiają je, składając życzenia sukcesów przy realizacji zobowiązań 1-Majowych. W liście tym czytamy m. in.:

„Niech wasza praca, którą podjęłyście dla uczczenia Święta Klasy Robotniczej, będzie walką o pokój światowy, o szczęśliwą przyszłość waszych i naszych dzieci. Kobiety Czechosłowacji życzą wszystkim kobietom pracującym Łodzi radosnej i twórczej pracy ku uczczeniu Święta 1 Maja".

Kobiety Łodzi nie zawiodą zaufania kobiet czeskich, które tak serdeczne słowa skierowały pod naszym adresem. Kobiety Łodzi stanęły do twórczej pracy — nie tylko w 12 fabrykach, ubiegających się o proporzec kobiet włoskich, ale we wszystkich zakładach pracy — większych i mniejszych. Kobiety Stalinowskich Zakładów, obok innych zobowiązań, postanowiły przepracować dodatkowo 12 godzin, a uzyskane w ten sposób fundusze przeznaczyć dla dzieci kobiet włoskich, które za swą walkę z faszyzmem — w obronie wolności i pokoju, cierpią w więzieniach rządu de Gasperi'ego. W PZPB Nr 5 **tow. Cecylia Karpińska** z przędzalni cienkoprzędnej w akcji 1-majowej przeszła na obsługę 6 stron, zamiast dotychczasowych 4, a **tow. Maria Uptas** zobowiązała się wykonać plan miesięczny do dnia 28 kwietnia br., zwiększając wydajność pracy o 5 procent.

Jednocześnie robotnice fabryk łódzkich, w dbałości o kulturę miejsca pracy, porządkują swe zakłady, sale fabryczne, klatki schodowe, kwietniki i trawniki na dziedzińcach fabrycznych.

Wykonanie zobowiązań Czynu Majowego — to nasz nowy wkład do zwycięskiego, przedterminowego wykonania planu na rok 1950, to walka o trwały pokój.

Kobiety polskie i czeskie, kobiety włoskie i francuskie, kobiety całego świata przenika głęboka wiara w zwycięstwo pokoju, gdyż na straży jego stoi wola milionów prostych ludzi we wszystkich krajach, poparta przez całą niezwyciężoną potęgę polityczną, gospodarczą i moralną Związku Radzieckiego.

Helena Kędrak



J. PAŚKO za dobre postępy w nauce na kursie dla motorniczych kobiet MZK wysunięta została na stanowisko kontrolera.

O „równą płacę za równą pracę" dla kobiet

Zaśniedziałe przesądy pokutują jeszcze w NBP

We wszystkich trzech oddziałach łódzkich Narodowego Banku Polskiego pracuje wiele kobiet — co najmniej ok. 50 proc. Są to w większości pilne, ofiarne i wykwalifikowane pracownice, w niczym nie ustępujące mężczyznom na tych samych stanowiskach.

Jednak kierownictwo NBP w dziwny sposób traktuje zatrudnione u nas kobiety. Oto, we wszystkich działach kobiety, zajmujące te same stanowiska co mężczyźni, zaszeregowane zostały do niższych grup uposażeniowych i od dawna nie awansują.

Żeby nie być gołosłowną, przytoczę przykłady:

Referent w dziale żyrowym — BRONISŁAWA WAWROWSKA, studentka, kończąca już wyższe studia, zaszeregowana została do VIII grupy. Mężczyźni na tym samym stanowisku pobierają uposażenia o ok. 4 tys. wyższe — zaszeregowani bowiem zostali do VII grupy.

MARIA SIWEK, referentka na kredycie, również studentka, pobiera uposażenie, przysługujące VIII grupie, podczas gdy mężczyźni na tym stanowisku umieszczeni zostali w VII, VI, a nawet w V grupie.

MARIA GODECKA, która pracuje u nas od 20 lat w dziale inkasa — VIII grupa, LUCYNA GAŁĄZKA — kasjerka, IX grupa, GWOŹDZIŃSKA z działu żyrowego — VIII grupa, a wszyscy mężczyźni tego działu otrzymali V grupę. W podobnej sytuacji znajdują się nasze pracownice: Andrzejewska, Błotnicka i inne.

Zarówno nasza organizacja partyjna, jak i Liga Kobiet kilkakrotnie interweniowały w tej sprawie u władz centralnych w Warszawie, ale jak dotychczas, bez rezultatu. Okazuje się, że gdzieniegdzie pokutują jeszcze u nas dawne, kapitalistyczne przesądy, w wyniku czego nie stosuje się wobec kobiet umowy zbiorowej w myśl zasady „za równą pracę — równa płaca".

Krzywdzące pracownice naszej instytucji zarządzenia powinny być co rychlej zmienione.

Zofia Głąbska
koresp. „Głosu" z NBP

Kobieta–szefem prokuratury Sądu Okr.

Minister Sprawiedliwości powierzył stanowisko prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie ob. Zofii Bielec, dotychczasowemu wiceprokuratorowi Sądu Okręgowego.

Ob. Zofia Bielec jest długoletnią działaczką robotniczą i w Polsce przedwrześniowej za aktywny udział w walce z faszyzacją życia państwowego była dwukrotnie skazana na więzienie.

WZÓR dla kół terenowych Ligi Kobiet

Sprawna praca koła LK przy ZZK w Kutnie

Koła terenowe Ligi Kobiet w województwie łódzkim — to jeden z najbardziej zaniedbanych odcinków pracy naszej organizacji. Kobiety pracujące — zatrudnione w przemyśle, handlu, w urzędach i instytucjach, kobiety wiejskie, pracujące na roli — były przede wszystkim przedmiotem naszej akcji uświadamiającej. Zajęte pracą na tym odcinku, pozostawiłyśmy jakby trochę na uboczu zagadnienie aktywizacji kobiet — **gospodyń domowych.** Dopiero w tym roku, po szczegółowym rozpatrzeniu dotychczasowych poczynań, wysunęłyśmy na czoło konieczność **rozwinięcia działalności wśród gospodyń domowych w miastach naszego województwa.**

Trzeba przyznać, że mimo trudności, niektóre koła terenowe w ostatnim czasie ożywiły swą działalność. Do takich należy przede wszystkim **koło terenowe przy Związku Zawodowym Kolejarzy w Kutnie,** skupiające żony i siostry pracowników kolejowych.

Koło to powstało w listopadzie ub. roku i wykazuje dużą aktywność. Urządzono tu kilkanaście zebrań i odczytów na aktualne tematy, zorganizowano także chór mieszany, liczący około 50 osób, zespół czytelniczy pod kierownictwem Apolonii Woźniak, przeszkolonej na kursie czytelniczym w Łodzi. Aktywistki tego koła dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet utworzyły koło Ligi w Krośniewicach przy ZZK, a zespół dramatyczny koła wystawił sztukę Gorkiego pt. „Matka".

Na dzień 1 Maja kobiety, zrzeszone w tym kole, postanowiły ufundować sztandar oraz usprawnić i ożywić pracę w miejskiej świetlicy LK.

Osiągnięcia swe koło w dużym stopniu zawdzięcza przewodniczącej, ob. Iwańskiej, żonie maszynisty kolejowego, która od kilku lat ofiarnie pracuje w Lidze. Ostatnio została kierowniczką świetlicy miejskiej LK. Dzięki jej owocnej i umiejętnej pracy świetlica cieszy się znaczną frekwencją, a nawet starsze kobiety chętnie uczestniczą w zajęciach świetlicowych, jak: śpiew, czytelnictwo, zabawy świetlicowe itp.

Mamy nadzieję, że inne koła terenowe, zachęcone przykładem Koła ZZK, przystąpią do wzmożonej pracy, a ambicją Zarządów Pow. LK będzie, aby dzień 1 Maja uczcić licznymi zobowiązaniami długofalowymi, dotyczącymi pracy i na tym odcinku.

Leokadia Królikowska.

NASZE KOŁO
podejmuje zobowiązania 1-Majowe

Koło nasze jest młode, zorganizowałyśmy je bowiem w marcu br. dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet. Koleżanki nasze sądziły, że sumienne wykonywanie pracy zawodowej całkowicie wystarczy, aby uważać się za wzorowe obywatelki. Tak zawsze się zdarzało, że na propozycje podjęcia pracy społecznej odpowiadały jednakowo: „w warsztacie dość pracuję, a po pracy oczekują mnie zajęcia domowe — nie mam czasu na zebrania".

Dopiero entuzjazm solidarności kobiet pracujących całego świata w dniu 8 marca, osiągnięcia robotnic, biorących udział we współzawodnictwie i znajdujących czas na pracę społeczną, dodały nam bodźca do podjęcia żywszej działalności na naszym terenie.

W takiej atmosferze powstało koło Ligi Kobiet przy Spółdzielni Sztuki i Przemysłu Ludowego w Łodzi, liczące obecnie 35 członkiń.

W chwili obecnej członkinie koła pochłonięte są przygotowaniami do zamanifestowania naszej solidarności z masami pracującymi całego świata i przystąpiły do wykonania zobowiązań w Czynie 1-Majowym. W uchwalonej w związku z tym rezolucji zobowiązałyśmy się wykonać przedterminowo Plan Sześcioletni, podnieść jakość produkcji, wzmóc dyscyplinę pracy. Dla uczczenia Święta pracy zaciągniemy Warty Pokoju, wydamy gazetkę ścienną, zapoczątkujemy pracę uświadamiającą poprzez Ligę Kobiet i uruchomimy bibliotekę w naszej spółdzielni. Pomożemy również przy organizowaniu biblioteki w ośrodku wiejskim w Kiernozi i w Łowiczu. Zorganizujemy tam Koło Gospodyń Wiejskich, weźmiemy pod opiekę 2 żłobki, 2 przedszkola i szkołę. Będziemy propagować sztukę ludową i wykonamy dla przedszkola dekoracje w tym stylu.

Realizacją tych zobowiązań chcemy dać wyraz naszej niezłomnej solidarności z klasą robotniczą całego świata.

Irena Torbeczko
koresp. „Głosu" ze Spółdzielni Sztuki Ludowej.

Kobiety - kierownikami
przodujących ośrodków maszynowych
województwa łódzkiego

W wyniku starannego przygotowania się do wiosennych prac w polu Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe woj. łódzkiego w szybkim tempie przeprowadzają zasiewy w gospodarstwach chłopów mało i średniorolnych.

W ciągu pierwszych dziesięciu dni robót polnych siewniki SOM woj. łódzkiego obsiały łącznie 10 tys. ha, podczas gdy w ub. roku w ciągu tego samego okresu zasiano zaledwie obszar 3 tys. ha.

W pracach rolnych szczególnie wyróżniają się ośrodki, kierowane przez kobiety.

Julia Kunka, kierowniczka SOM w Górkach Małych, pow. łódzkiego w ten sposób mówi o swojej pracy: „Potrzeby wsi znam dobrze, ponieważ sama jestem córką drobnego rolnika. W pracy dbam o to, aby każda maszyna była celowo użytkowana i wykonywała swoje zadanie ściśle według planu przez cały okres siewu".

Kazimiera Bednarek, pomimo młodego wieku jest doświadczoną kierowniczką ośrodka maszynowego w Stolnikach, pow. rawsko - mazowieckiego. „Ani jednej godziny pracy nie straciliśmy bezproduktywnie na naprawę maszyn w polu — oświadcza ona. W wypadku awarii, mniejszych napraw dokonujemy przez zmianę uszkodzonych części na nowe, większe naprawy odkładamy na wieczór. Metodę, która dała nam wiele zaoszczędzonych godzin przejęły od nas i z powodzeniem stosują inne ośrodki maszynowe naszego powiatu".

Ob. Kasprzyk z gromady Wolbromek, pow. Jawor (Dolny Śląsk), ze swoim stadem kur rasy „Lenhgor".

Na półce z książkami

Pisma Wybrane Zapolskiej

Wyszedł już z druku i ukaże się w krótkim czasie na półkach księgarskich, wydany nakładem „Książki i Wiedzy", **I tom Pism Wybranych Gabrieli Zapolskiej** pod redakcją J. Z. Jakubowskiego.

Tom ten obejmuje najbardziej żywotne utwory dramatyczne Zapolskiej — **Żabusię, Moralność pani Dulskiej, Ich czworo, Pannę Maliczewską.** Są one wyrazem najwyższych osiągnięć komedii mieszczańskiej w Polsce. Świetnie wypracowane pod względem struktury dramatycznej obnażają bez ogródek kołtuństwo drobnomieszczańskie, interesujące nie tylko z historycznego punktu widzenia, ale i dla zaostrzenia walki z każdym przejawem kołtuństwa, które jeszcze teraz gdzieniegdzie pokutuje.

Wydany tom zawiera, obok tekstów sztuk, wstęp o życiu i twórczości Zapolskiej w świetle problematyki dnia dzisiejszego, przypisy oraz notę bibliograficzną.

JAK SIĘ UBRAĆ



Sukieneczki dziecinne, dla dziewczynek od 2 do 4 lat

1. Sukieneczka z gładkiej wełenki, 30-procentowej. Karczek gładki, odcięty. Spódniczka marszczona z zakładkami.
2. Skromna sukieneczka z dwóch resztek materiału, pomysłowo połączonych.
3. Sportowa sukieneczka — karczek ciągły, przybrany zakładeczkami, z przodu 2 kontrafałdy.

Nauka pomaga mi w pracy
Wysoki poziom kulturalnego życia kołchozowej dojarki

— Czy jesteście miejscową nauczycielką? — z tym pytaniem zwrócił się do mnie jakiś nieznajomy przyjezdny, zatrzymując mnie, gdy wracałam z książkami w ręku z biblioteki kołchozowej — pisze tow. Łobzynowa, dojarka w kołchozie im. Makarowa.

— Nie, jestem dojarką w kołchozie. —

Nieznajomy nie mógł ukryć zdziwienia. Widocznie uważał, że nie wyglądam na dojarkę.

I ja byłam zdziwiona. Snać są jeszcze ludzie, którzy uważają, że dojarka w kołchozie nie może być ładnie ubrana, musi być koniecznie „prostą" kobietą, nie interesującą się nauką.

Takim ludziom trzeba przypomnieć słowa Tow. Stalina, wygłoszone na XVII Zjeździe Partii:

„Chcemy dokonać tego, aby wszyscy robotnicy i chłopi byli kulturalnymi i wykształconymi ludźmi, i my tego z czasem dokonamy".

Osiągnięcia kultury socjalistycznej przenikają naszą pracę i nasz byt, jak powietrze, jak promienie słoneczne — pisze dalej tow. Łobzynowa. Obecnie trudno sobie przedstawić fermę mleczną w kołchozie, w której dojarki i robotnice, opiekujące się cielętami, nie zajmowałyby się nauką. Mamy zorganizowane koło zootechniczne, a teraz domagamy się urządzenia gabinetu zootechnicznego, zaopatrzonego w literaturę fachową.

I dalej tow. Łobzynowa, tak opowiada o swych osiągnięciach: W 1949 r. uzyskała z 8 oddanych jej opiece krów po 5000 litrów mleka w roku. U niektórych krów ilość ta doszła do 6.000 litrów mleka. „Opierając się na nowych naukowych metodach, — polepszyłam karmienie i opiekę nad zwierzętami, i to odrazu zwiększyło ich produktywność".

Tow. Łobzynowa dochodzi do takiego wniosku: „od kultury w pracy, od wykształcenia dojarki — zależą rezultaty jej starań. A kultury w pracy nie należy oczekiwać tam, gdzie zatrudnieni są ludzie niepiśmienni".

W zakończeniu swego artykułu tow. Łobzynowa pisze:

„Dużo czytam beletrystyki. Jednocześnie uczę się zootechniki. Kocham muzykę i teatr. Żywo zajmuje mnie malarstwo. Niekiedy siedzę do późnej nocy i słucham muzyki, nadawanej z Moskwy. Co dzień czytam gazety i interesuję się wypadkami, zachodzącymi na arenie międzynarodowej.

Przyjęłam zobowiązanie osiągnięcia w 1950 r. jeszcze większych udojów mleka. Dobrze rozumiem, że my, prości ludzie, dojarki, hodowcy, swoją pracą wzbogacamy społeczeństwo radzieckie i **przybliżamy ten czas, gdy będziemy posiadali u nas w bród wszelkich produktów — przybliżamy komunizm. Oto, co daje mi natchnienie do pracy i nauki".**

Maria Łobzynowa
Dojarka Kołchozu im. Makarowa
w obwodzie moskiewskim.

Kronika Piotrkowa



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Św. Trójcy
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45.

KINA:

Kino „Bałtyk" wyświetla film produkcji polskiej p. t. *„Dom na pustkowiu"*. Początki seansów o godz. 16, 18 i 20.

Kino „Polonia" wyświetla film pt. „Mężczyźni w jej życiu". Film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

W niedzielę i święta poranek filmowy w obu kinach o godz. 10 rano.

ADRES REDAKCJI:
Al. 3 - Maja Nr 4.

Redakcja „Głosu Piotrkowskiego" przyjmuje interesantów codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 15 do 18, tel. 15-81.

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26, tel. 15-40

Ogłoszenia przyjmuje od godz. 8 do 15.

We współzawodnictwie pracy bierze udział cała załoga

Osiągnięcia i braki piotrkowskiego TOR-u

Z zadowoleniem stwierdzić należy, że w placówce Technicznej Obsługi Maszyn Rolniczych w Piotrkowie coraz lepiej rozwija się ruch współzawodnictwa pracy. O ile w ubiegłym roku udział we współzawodnictwie brała tylko część załogi, to obecnie do szlachetnej rywalizacji w pracy przystąpili wszyscy robotnicy zakładu.

Współzawodnictwo prowadzone jest obecnie zarówno systemem indywidualnym, jak i zespołowym. Tak na przykład w ostatnim etapie współzawodnictwa brało udział 6 zespołów zrzeszonych w brygadach produkcyjnych i 25 robotników współzawodniczących indywidualnie. Na pierwsze miejsce wysunął się przy tym **zespół tokarzy z majstrem tow. Wincentym Jurkowskim,** osiągający 195 procent normy. Drugie miejsce zajął **zespół ślusarzy z tow. Wacławem Zarzecznym na czele,** wyrabiający 180 procent normy i wreszcie trzecie miejsce zajął **zespół monterów,** osiągający 162 procent.

Nie brak jest również przodujących robotników we współzawodnictwie indywidualnym. I tak na przykład w dziale monterskim wyróżnili się ob. ob.: **Edmund Głowacki, Tadeusz Pawidłowski i Zenon Myszor.** W dziale ślusarni wysuwają się na czoło ob. ob.: **Zenon Rel, Jan Cisielski i Władysław Zarzeczny.** Nie brak jest również przodowników pracy w grupie tokarzy.

Osiągnięte ostatnio wyniki pracowników piotrkowskiego TOR-u są znacznie lepsze od wyników, osiągniętych w poprzednich etapach współzawodnictwa pracy. Niemniej jednak stwierdzić należy, że zakłady Techniczne Obsługi Maszyn Rolniczych w Piotrkowie nie mogą należycie wykonać nałożonych na nie zadań ze względu na często następujący brak części traktorowych. Remontowane sposobem gospodarczym traktory szybko psują się.

Na ostatnim zebraniu załogi TOR podjęto zobowiązania w związku ze zbliżającym się świętem klasy robotniczej. Robotnicy postanowili m. in. uporządkować rejon warsztatów oraz przeprowadzić segregację złomu pozostałego po zimowych remontach traktorów i innych maszyn rolniczych. Części nadające się jeszcze do produkcji będą zużytkowane, a pozostałe żelazo zostanie przekazane Centrali Złomu.

(M)

Zbieramy odpadki

W marcu br. powstał w Piotrkowie stały komitet, którego zadaniem jest przeprowadzenie akcji zbiórki odpadków użytkowych. Akcja zbiórkowa rozpoczyna się z dniem 15 kwietnia i trwać będzie do połowy maja. Polegać ona będzie na dostarczaniu wszelkiego rodzaju odpadków użytkowych, jak na przykład szmat, makulatury, butelek, gumy, puszek blaszanych itp. — do 11-tu punktów zbioru.

Sumy, uzyskane ze sprzedaży tych odpadków, zostaną przeznaczone na budowę remizy strażackiej oraz na kolonie letnie dla dzieci. W ten sposób osiągnięta zostanie podwójna korzyść: po pierwsze zyska na tym nasz przemysł, który odpadki te przerobi na cenne dla naszej gospodarki produkty, zyskają też na tym dzieci, których większa ilość będzie mogła się udać na kolonie letnie. Nie bez znaczenia jest i trzeci aspekt tej sprawy — gospodynie, dozorcy i administratorzy domów pozbędą się magazynowanych odpadków.

Stały komitet do zbiórki odpadków apeluje do mieszkańców naszego miasta, przede wszystkim do dozorców oraz młodzieży, by gorliwie zabrali się do zbierania cennego surowca, którym są odpadki. Piotrkowianie, których udział we wszelkiego rodzaju akcjach społecznych jest szeroko znany — i w tym wypadku na pewno spiszą się dzielnie.

(S)

Ruch racjonalizatorski w Fabryce Chemicznej

rozwija się zbyt słabo

Dzięki pracy racjonalizatorów i nowatorów produkcji, każda placówka przemysłowa może osiągać setki tysięcy, a nawet miliony złotych oszczędności, przez wprowadzenie do produkcji ulepszeń. Zastosowanie pomysłów racjonalizatorskich wpływa na podniesienie technicznego poziomu urządzeń fabrycznych i zmniejsza w wielu wypadkach wysiłek fizyczny robotników.

Nie wszędzie jednak znaczenie rozwoju ruchu racjonalizatorskiego docenia należycie dyrekcja, rada zakładowa i podstawowa organizacja partyjna.

Istniejący przy Fabryce Chemicznej w Woli Krzysztoporskiej, Klub Racjonalizatorów i Wynalazców liczy zaledwie... 6 członków. Znajdują się w jego szeregach tacy racjonalizatorzy jak: Kazimierz Ałaszewski, Jan Pawłowski, Jan Pacześ oraz Julian Mielczarek. Ostatni z nich usprawnił swoim pomysłem racjonalizatorskim produkcję barwnika, otrzymując przez zmianę procesu produkcji większą wydajność z surowców i mniejszą ilość odpadków produkcyjnych. Ostatnio wpłynął także wniosek majstra Jana Mielczarka, który usprawnił metodę produkcji innego barwnika.

Jak więc widzimy, klub istniejący przy Fabryce Chemicznej w Woli Krzysztoporskiej ma już pewne osiągnięcia, jednakże obiektywnie stwierdzić należy, że ilość jego członków w stosunku do zatrudnionych w tej fabryce robotników jest stanowczo zbyt mała. Zbyt mała opieka ze strony powołanych do tego czynników nad klubem wpływa na słaby rozwój ruchu racjonalizatorskiego w tym zakładzie pracy. Należało by więc, aby zarówno dyrekcja jak i rada zakładowa oraz podstawowa organizacja partyjna PZPR położyły większy nacisk na rozwój Klubu, a przede wszystkim na zwiększenie ilości jego członków, wpłynie to w znacznej mierze na zaoszczędzenie fabryce poważnych sum pieniężnych, a tym samym pozwoli na szybsze wykonanie 6-letniego Planu gospodarczego.

(H)

Dobre wyniki dała kontraktacja płodów rolnych

w gminie Krzyżanów

Ostatnio mieszkańcy gminy Krzyżanów, pow. piotrkowskiego, żyją pod znakiem akcji siewnej. W pracach przygotowawczych przede wszystkim silny nacisk położono na sprowadzenie do Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" selekcyjnego zboża siewnego, które następnie rozprowadzone zostało wśród mało i średniorolnych chłopów. Nie zapomniano również o sprowadzeniu nawozów sztucznych, jednakże stwierdzić należy, że Gminna Spółdzielnia „Samopomocy Chłopskiej" w Siomkach sprowadziła ich stanowczo za mało, to też nie zaspokojono w zupełności zapotrzebowań chłopów krzyżanowskiej gminy. Przypuszczać należy, iż sprawa ta zostanie jeszcze w najbliższych dniach uregulowana i chłopi będą mogli chociaż w późniejszym terminie zaopatrzyć się w niezbędne ilości nawozów sztucznych.

Nie wszystkie gromady na terenie gminy Krzyżanów posiadały odpowiednią ilość maszyn rolniczych, niezbędnych do przeprowadzenia tegorocznej kampanii siewnej. Sprawę tę uregulowała jednak gminna komisja koordynacyjna, która korzystając z dekretu o pomocy sąsiedzkiej przesłała maszyny z gromad mających ich większą ilość do gromad, które sprzętu siewnego mało posiadają. Tak na przykład gromada Jeżów otrzymała od gromady Krzyżanów do przeprowadzenia na swoim terenie wiosennej akcji siewnej odpowiednią ilość siewników, sprężynówek, pługów i tp.

Wraz z kampanią siewną przeprowadzana jest na terenie gminy Krzyżanów kontraktacja płodów rolnych. I tak ośrodek rolny, należący do Państwowych Zakładów Spożywczych w Woli Krzysztoporskiej, ośrodek szkolny przy Liceum Rachunkowości Rolnej w Bujnach, Państwowe Gospodarstwo Rolne w Milejowie i ośrodek rolny należący do Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Siomkach zakontraktowały już wszystkie płody rolne w Powiatowym Związku Gminnych Spółdzielni w Piotrkowie.

Kontraktację płodów rolnych wśród chłopów przeprowadza Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej. Kontraktuje się więc pszenicę, żyto, jęczmień kaszowy i browarniany, rzepak, grykę, ziemniaki, buraki cukrowe, groch, fasolę, len, konopie itd itd. Do chwili obecnej przekroczono już na terenie gminy Krzyżanów plan kontraktacji ziemniaków, gryki i grochu. Ogólny obszar zakontraktowanych w tym roku ziemniaków na terenie gminy Krzyżanów, przekracza już 40 ha, jęczmienia kaszowego 30 ha, jęczmienia browarnianego 11 ha,

Pomoc sąsiedzka w gminie Wadlew-kuleje

Należyte przygotowanie do prac wiosennych w gromadzie, gminie i powiecie oraz sprzyjająca pogoda spowodowały, że znaczna część prac wiosennych w pow. piotrkowskim została wykonana jeszcze w marcu.

Rozprowadzono wszystkie nawozy sztuczne. Kredyty nawozowe zostały wykorzystane w 100 procentach. Do 6 kwietnia br. z pomocy sąsiedzkiej skorzystało około 50 proc. rolników, którym pomoc ta przysługiwała.

Według meldunków z terenu nie zastosowała pomocy sąsiedzkiej gmina Wadlew, gdzie udzielono pomocy sąsiedzkiej tylko jednej osobie. Stwierdzić trzeba, że czynniki społeczne w tej gminie nie doceniają wagi tego zagadnienia „tłumacząc", że z małorolnych nikt u nich z pomocy sąsiedzkiej korzystać nie chce, że wolą oni pracę na tak zwany „odrobek". Ten stan rzeczy świadczy o małym zainteresowaniu się gminnego aktywu tą akcją.

Jeśli chodzi o majątki PGR, których w powiecie jest 12, to te na czas otrzymały nawozy sztuczne, zaorały 100 proc. zaplanowanych pól i zasiały około 75 proc. zbóż. Całkowite zakończenie siewów przewidziane jest w najbliższych dniach.

Dużą pomoc w pracach przyniosły Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe.

Jak dostać się do szkoły

Przysposobienia Przemysłu Węglowego

Nauka w Państwowych Szkołach Przysposobienia Przemysłu Węglowego trwa 5 miesięcy i jest całkowicie bezpłatna. Ponadto uczniowie korzystają z bezpłatnego zakwaterowania, wyżywienia i starannej opieki lekarskiej oraz otrzymują ubranie, bieliznę, obuwie i pomoce szkolne. Na drobne wydatki otrzymują 1.500 zł miesięcznie.

Po ukończeniu szkoły absolwenci kierowani są do pracy w kopalniach węgla, w charakterze robotnika przyuczonego (pomocnik rębacza lub ładowacza). Od kandydatów wymagane są: ukończony 17, a nie przekroczony 20 rok życia; dobry stan zdrowia; umiejętność czytania i pisania; ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo urodzenia (metryka).

Szczegółowych informacji udzielają i zapisy przyjmują wszystkie Komendy Powiatowe i Miejskie Powszechnej Organizacji „Służba Polsce".

Realizacja postępu technicznego przyspieszy wykonanie planu

Dyrektor Departamentu Techniki PKPG inż. Ignacy Bursztyn udzielił redaktorowi gospodarczemu PAP wywiadu na temat realizacji postępu technicznego w gospodarce narodowej.

— Postęp techniczny—powiedział dyr. Bursztyn — jest jednym z warunków wykonania planu zarówno w rb., jak i w okresie 6-letnim.

W okresie planu na rok bieżący przechodzić będziemy na produkcję bardziej złożoną, co uwidacznia się przy porównaniu niektórych wskaźników. I tak wskaźnik wzrostu przemysłu, jako całości wynosi 22 proc., natomiast np. wskaźnik wzrostu produkcji aparatów radiowych (więc wysoce skomplikowanej, złożonej produkcji) — wynosi 69 proc.; wskaźnik wzrostu produkcji okrętowej (też bardzo złożonej) wynosi 86 proc.; wskaźnik zaś wzrostu samochodów ciężarowych — 163 proc.

NOWE PRODUKCJE

Nacisk więc położony jest na rozbudowę bardziej skomplikowanych urządzeń, nowych produktów, które wymagają wielkich wkładów technicznych i wielkiego wysiłku inżynieryjno-technicznego i naukowego.

Przystępujemy do uruchomienia całego szeregu nowych działów przemysłu, po raz pierwszy w historii naszego kraju. Np. zaczniemy produkować w tym roku kwas siarkowy z gipsu. Takich fabryk nie ma więcej w Europie niż pół tuzina. Będziemy robić prostowniki rtęciowe już za kilka miesięcy. Dla budownictwa — nowy materiał tzw. strunobetony, które dadzą większą wytrzymałość, niż normalnie zbrojony beton.

W przemyśle spożywczym — proszek mleczny, na który dotychczas prawie że monopol miała Ameryka. W przemyśle metalowym zaczniemy budować fabrykę łożysk kulkowych.

NOWE METODY PRACY

Po raz pierwszy w tym roku zajmiemy się planową intensyfikacją procesów produkcyjnych. Zaczniemy realizować mechanizację załadunku, przeładunku i wyładunku na kolejach. Zastosujemy kontenery dla przewozu drobnicy, wagony samowyładowcze itp.

Celem oszczędnego zużywania surowców i dla kontroli jakości będziemy musieli mieć większą ilość norm. W roku 1950 będziemy mieli większą ilość norm niż we wszystkich latach od wyzwolenia razem wziętych.

W tym roku zaczniemy używać na półtechniczną skalę promieni infraczerwonych do suszenia farb i lakierów w przemyśle metalowym i elektrotechnicznym.

Pojedyncze i izolowane doświadczenia w używaniu prądów o wysokiej częstotliwości do hartowania powierzchni, grzania itd. — będą zebrane i rozszerzone na kilka zakładów.

Ultradźwięki będą po raz pierwszy w naszym kraju używane do produkowania emulsji, do odgazowania płynnych metali, do powiększenia powierzchni pigmentów etc.

Wprowadzone w kilku zakładach odlewy wtryskowe i doświadczenia ruchowe rozszerzone zostaną na cały kraj.

DROGI REALIZACJI

Dla zrealizowania tych planów opierać się będziemy przede wszystkim na doświadczeniach Związku Radzieckiego i innych krajów demokracji ludowej.

Drugim ważnym środkiem jest mobilizacja przodującej części klasy robotniczej i przodującej części inteligencji technicznej. Będziemy starać się zwiększyć wysiłek i inicjatywę ze strony naszych inżynierów, przodujących robotników, racjonalizatorów i nowatorów. Będziemy kładli nacisk na szybkie rozchodzenie się nowych metod, wprowadzonych w jednym zakładzie, na inne zakłady i na szybkość przenoszenia doświadczeń. W tej dziedzinie ukaże się w tym roku dekret, który w pewnym sensie ukoronuje dotychczasowe ustawodawstwo na tym odcinku i ureguluje pewne aspekty naszego prawa patentowego.

Poważne zmiany zajdą w tym roku w dziedzinie Instytutów Badawczych. Instytuty Naukowo-Badawcze będą pracować wg. planu z góry powziętego. Rok 1950 będzie pierwszym rokiem planowania badań. Będziemy w większym niż dotychczas stopniu importować aparaturę naukowo-techniczną, pomiarową i badawczą i zaczniemy budować prototypy własnej aparatury, zwiększymy przypływ literatury technicznej i literatury patentowej ze Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i krajów zachodnich.

PROBLEM KADR

Najważniejsze jednak zagadnienie to zagadnienie kadr. Od Kongresu Zjednoczeniowego w grudniu 1948 r., kiedy Wicepremier Minc przedstawił narodowi cyfry potrzebnych nam kadr technicznych, przybyło nam kilkuset inżynierów i kilka tysięcy techników. Mamy jednak przeszkolić w planie 6-letnim około miliona robotników, mamy dać krajowi 100 tysięcy techników i 25 tysięcy inżynierów.

PERSPEKTYWY

W efekcie postępu technicznego wzmożemy wydajność pracy. Produkcja potanieje, zwiększy się suma towarów.

Praca robotnika stanie się łatwiejsza, a w konsekwencji bez poważnego zwiększenia wysiłku fizycznego robotnika — poważnie wzrośnie wydajność. Np. w przemyśle budowlanym wydajność betoniarek wzrośnie o 25 proc. W przemyśle węglowym zwiększy się postęp robót ścianowych o 13 proc., a chodnikowych o 14 proc. W przemyśle metalowym przez stosowanie twardych stopów zwiększy się wydajność obrabiarek o 21 proc.

Współzawodnictwo oszczędnościowe w PGR-ach

System oszczędzania wprowadzony w PGR w r. ub. przyniósł znaczne wyniki przede wszystkim w zmniejszeniu zużycia paliwa do traktorów; w ekonomicznym stosowaniu nawozów sztucznych, ziarna siewnego itd. Szczególnie dobre wyniki w oszczędzaniu osiągnęły m. in. znane traktorzystki: Figur i Pestkówna.

Opierając się na doświadczeniach roku ubiegłego, Centralny Zarząd PGR postanowił ująć system oszczędnościowy w ramy dokładnie opracowanego planu oszczędnościowego dla wszystkich rodzajów prac polowych, technicznych i biurowych. Głównym zadaniem planu oszczędnościowego na br., który został opracowany na podstawie wniosków i spostrzeżeń robotników rolnych wszystkich zespołów PGR jest: terminowe wykonanie pełnych planów produkcyjnych, obniżenie kosztów pracy i materiału oraz wydatne przekroczenie planów gospodarczych, przy użyciu jak najmniejszego nakładu sił robotników i pracowników rolnych.

Walka o oszczędności w PGR włączona została do współzawodnictwa pracy. Zgodnie z życzeniami robotników Centralny Zarząd PGR wprowadza specjalne książeczki współzawodnictwa oszczędnościowego, w których zapisywane będą rodzaje prac, koszty zużytych materiałów oraz osiągnięte oszczędności.

Ogłoszenia drobne

Postępy mechanizacji w przemyśle radzieckim

Imponujące, systematyczne postępy mechanizacji prac w Związku Radzieckim stały się charakterystyczną cechą rozwoju przemysłu socjalistycznego. Takie gałęzie wytwórczości, jak przemysł węglowy, górniczy, drzewny, budowy obrabiarek, budownictwo i transport otrzymały w ciągu ubiegłych trzech lat nowe urządzenia techniczne i maszyny w olbrzymich ilościach.

Tak np. w roku 1949 łączna moc maszyn i agregatorów, przypadających na każde 100 m sztolni w kopalniach węgla wzrosła w porównaniu ze stanem przedwojennym 1,7 razy.

W przemyśle drzewnym łączna moc silników, przypadająca na każde 1000 m sześc. budulca zwiększyła się w porównaniu z poziomem przedwojennym 1,9 razy. Radziecki przemysł drzewny wyposażony został w ciągu ostatnich trzech lat w tysiące nowoczesnych maszyn, jak np. specjalne traktory, piły elektryczne, transportery, ruchome elektrownie itd. O olbrzymim znaczeniu nowej techniki w radzieckim przemyśle drzewnym świadczy fakt, iż zakres pracy traktorów w roku 1949 na poszczególnych terenach wyrębu lasów był niemal 2-krotnie większy od przewidzianej normy. Wydajność pracy robotników, zatrudnionych przy wyrębie lasów wzrosła w r. 1949 od 2,5 do 3 razy w porównaniu z okresem przedwojennym.

Olbrzymią ilość nowych maszyn i agregatorów otrzymał radziecki przemysł budowlany. Dzięki zastosowaniu nowoczesnych maszyn, których seryjną produkcję już rozpoczęło oraz rozpowszechnieniu potokowej metody budownictwa mieszkaniowego, ilość zużytej energii przy budowie każdego metra kwadratowego powierzchni mieszkaniowej zmniejszyła się 2-krotnie. Przy pracach przeładunkowych, dzięki zastosowaniu nowoczesnych dźwigów i transporterów, wydajność pracy wzrosła niemal 3-krotnie.

W radzieckim przemyśle węglowym, a w szczególności w kopalniach, wyposażonych w nowoczesne urządzenia górnicze wydajność pracy wzrosła niemal 2-krotnie.

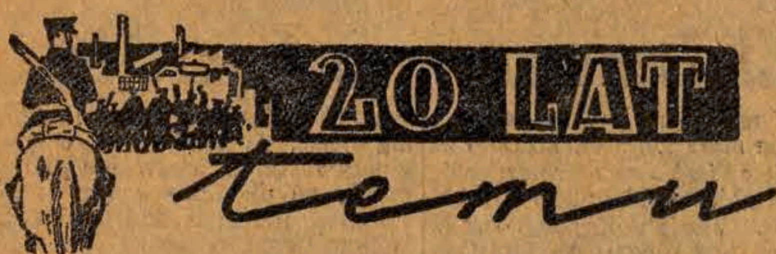
Motocyklistom pod rozwagę

Marzeniem prawie każdego młodego człowieka jest posiadanie własnego motocykla. Jednak w wypadku posiadania motocykla należy przestrzegać obowiązujące przepisy jazdy. Zdarza się często, że motocykliści narażają siebie i spokojnych przechodniów na nieszczęśliwe wypadki.

W związku z rozpoczęciem się sezonu motocyklowego, sportowcy naszego miasta, motocykliści powinni sobie postanowić, że przejeżdżą sezon 1950 roku bez mandatu karnego.

Warto by powołać do życia komisję, spośród najbardziej uspołecznionych sportowców, której zadaniem byłoby zwrócenie uwagi na jednostki chronicznie omijające przepisy jazdy. Pomogło by to w pracy organom kontroli ruchu kołowego.

(R)



Co pisała prasa łódzka 15 kwietnia 1930 r.

„POCIESZAJĄCY" OBJAW

„Republika" donosi, że w ubiegłym tygodniu szeregi bezrobotnych powiększyły się „tylko" o 1.144 osoby, podczas gdy poprzednio tygodniowa liczba nowych bezrobotnych stale wynosiła ponad trzy tysiące. „Jest to objaw pocieszający; bezrobocie rośnie w tempie zwolnionym" — kończy pismo.

DZIECKO Z BRODĄ

W zakładzie położniczym przy ul. Chmielnej w Warszawie przyszło na świat dziecko—potworek. „Dziecko posiada rozłożystą brodę — kompletnie zarośnięte oczodoły oraz na czole jedno oko. Ten nowoczesny Cyklop — pisze „Rep." zmarł po kilku godzinach. Zachowano go w formalinie jako curiosum natury.

SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO

Zwolniony z pracy przed kilku dniami czeladnik fryzjerski Stanisław Anserowicz, przybył do swego pracodawcy, domagając się przyjęcia z powrotem do pracy. Gdy pracodawca odmówił — Anserowicz wypił błyskawicznie kilka łyków kwasu karbolowego. Desperata w stanie groźnym odwieziono do szpitala w Radogoszczu („Republika").

WCZESNE BURZE

Nad krajem w ostatnich dniach przeciągają groźne burze, połączone z piorunami. We wsi Wola Królewska pod Tuszynem piorun zapalił gospodarstwo Franciszka Walickiego. Gospodarstwo spłonęło całkowicie.

BEZROBOTNI PRZED MAGISTRATEM

W dniu wczorajszym przed magistratem zgromadzili się w wielkiej liczbie bezrobotni sezonowcy. Przedstawiciele zarządu miejskiego odpowiedzieli zgromadzonym, że rozpoczęcie robót zależy od kredytów których miasto... nie otrzymało w tym roku. (Rep).

HODOWCY TRZODY BANKRUTUJĄ

„Kurier Łódzki" donosi o bankructwie polskich hodowców trzody chlewnej. Hodowcy polscy nie znajdują rynku zbytu w kraju z tego względu, że w roku 1929 przywieziono do Polski 9.609 ton słoniny oraz 36.171 ton smalcu. „Dalszy import tłuszczów zwierzęcych do kraju — to śmierć i ruina dla hodowców polskich" — kończy pismo.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 komedia M. Bałuckiego pt. „Dom otwarty".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

Codziennie o godz. 19.15 „Niemcy" Leona Kruczkowskiego ze Zdzisławem Karczewskim w roli profesora Sonnenbrucha.

Kasa czynna od godziny 10 do 13 i od godz. 16.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY

Dziś o godz. 19.15 „Makar Dubrawa".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19.15 „Królowa przedmieścia".

TEATR „OSA"

Dziś o godz. 19.30 „Oberżystka" C. Goldoniego.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO" (ul. Nawrot 27, tel. 135-74)

Dziś o godz. 9.30 widowisko zamknięte dla szkół pt. „Historia cała o niebieskich migdałach".

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN"

Dziś o godz. 17.15 widowisko pt. „Złota rybka".

Kasa czynna od godz. 10 rano.

RADIO

SOBOTA 15 KWIETNIA 1950 R.

12.04 Dziennik południowy. 12.30 Audycja dla wsi. 12.55 Przerwa. 14.20 (Ł) Muzyka dla wszystkich. 14.45 (Ł) „Młodzieżowa ekipa kolejowa przy pracy" — reportaż. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Baśń staromiejska" — słuchowisko dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 (Ł) Recital śpiewaczy Stelli Borzęckiej. 16.50 (Ł) Pog. sędziego H. Cybulskiej pt. „Liga Kobiet zwalcza przestępczość nieletnich". 17.00 Przy sobocie po robocie". 18.00 Audycja PO „Służba Polsce". 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 Wszechnica Radiowa. 19.00 Audycja dla wsi 19.15 Koncert z Krakowa. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 W rytmie tanecznym. 21.10 (Ł) Koncert w wyk. zespołu mandolinistów pod dyr. E. Ciukszy. 21.30 Rezerwa. 22.00 Opowieść radiowa o Adamie Mickiewiczu. 22.20 (Ł) III audycja pt. „Latający mikrofon". 22.35 (Ł) Felieton sportowy. 22.40 Muzyka ludowa. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Muzyka taneczna.

-KINA-

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Mali detektywi" godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Hrabia Monte Christo" I seria godzina 17, 19, 21

BAJKA (Franciszkańska 31) „Na morskim szlaku" godz. 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 16" godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Ostatni mohikanin" godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 178) „Córka marynarza" godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Dom na pustkowiu" godz. 16, 18.30, 21

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Miasto westchnień" godz. 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Hrabia Monte-Christo" II seria godz. 16.30, 18.30, 20.30

ROMA (Rzgowska 84) — „Pustelnia Parmeńska" II seria godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Skarb Tarzana" godz. 16 dla młodzieży: — „Awantura na wsi" godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Dzieci kapitana Granta" godz. 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Torpedowiec Nieugięty" godz. 18, 20

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Grzesznicy bez winy" godz. 16.30, 18.30, 20.30

TATRY (Sienkiewicza 40) „Serenada w Dolinie Słońca" godz. 16, 18, 20

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Słoń i mrówka", „Mistrz narciarski", „Noc noworoczna", „Kim zostanę?" „Dzieje jednej obrączki" (kreskówki kolorowe) godzina 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony od lat 7

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Upiór w operze" godz. 16.30, 18.30, 20.30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Hrabia Monte-Christo" II seria godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Piędź ziemi" godz. 18, 20

ZE SPORTU

Wczoraj rozpoczęły się obrady w Łodzi

dwudniowego zjazdu instruktorów wychowania fizycznego kuratoriów: warszawskiego, białostockiego i łódzkiego

W trosce o racjonalny i zgodny z uchwałą Biura Politycznego KC PZPR rozwój wychowania fizycznego w naszym szkolnictwie. Ministerstwo Oświaty postanowiło co pewien czas organizować w terenie centralne robocze konferencje instruktorów wychowania fizycznego.

Jedna z takich konferencji odbywa się właśnie u nas, w Łodzi. Otwarcie dwudniowych obrad nastąpiło wczoraj w gmachu Kuratorium przez naczelnika Michałowskiego w obecności przedstawiciela KW PZPR, tow. Chrzanowskiego, przedstawiciela WKKF, ob. Okońskiego i delegata ZMP. Gości z Kuratorium Warszawskiego i Białostockiego w imieniu nieobecnego w Łodzi kuratora, powitał naczelnik Żaczek, życząc zebranym owocnych obrad.

CZEGO SIĘ SPODZIEWAMY PO ZJEŹDZIE?

Czego się spodziewamy po łódzkiej konferencji? — oto pytanie, które niewątpliwie zada sobie każdy, komu na sercu leży rozwój wychowania fizycznego na tak ważnym odcinku, jakim jest niewątpliwie szkoła.

Przede wszystkim przez wymianę swych własnych doświadczeń i obserwacji zebrani na łódzkiej konferencji instruktorzy wychowania fizycznego będą mogli wzbogacić swój zasób wiedzy i usprawnić pracę na powierzonych sobie placówkach, dalej — samokrytycznie spojrzeć na swe dotychczasowe osiągnięcia i zaradzić wszelkim brakom i w miarę możności starać się usunąć wszelkie przeszkody i trudności, jakie napotykają jeszcze w swej odpowiedzialnej i ciężkiej niekiedy pracy.

WZRASTA NASZA ODPOWIEDZIALNOŚĆ

W Polsce Ludowej, w Polsce, zdążającej ku lepszej, szczęśliwszej przyszłości, jaką dać może tylko ustrój sprawiedliwości społecznej, ustrój, którego najwyższym dobrem jest człowiek — wiele się zmieniło od czasów sanacyjnych. Wychowanie fizyczne i sport stały się jednym z ważnych czynników ogólnego wychowania młodzieży, na które Państwo nasze i Partia zwraca szczególnie baczną uwagę, wychodząc z założenia, że prawdziwie szczęśliwym i pożytecznym dla ogółu obywatelem może być tylko człowiek zdrowy. To zdrowie i radość życia daje młodzieży sport i wychowanie fizyczne, ale pokierowane tak, jak potrafił nim pokierować Związek Radziecki, czyniąc z wychowania fizycznego i sportu nie czczą jakąś rozrywkę, służącą za widowisko tłumom, ale czyniąc z wychowania fizycznego naturalną, konieczną potrzebę dla każdego obywatela. W związku z tym wzrósł autorytet wychowawców fizycznych w Polsce, ale jednocześnie wzrosła ich odpowiedzialność. Od nich bowiem zależy przede wszystkim usportowienie naszego społeczeństwa,

NIE ZAPOMINAJMY O WSI!

Jednym jeszcze z bardzo ważnych zadań, stojących obecnie przed instruktorami wychowania fizycznego, jest wciągnięcie do uprawiania wychowania fizycznego i sportu nie tylko najszerszych mas młodzieży szkolnej, ale również wciągnięcie młodzieży robotniczej, a przede wszystkim chłopskiej, z którą osobisty kontakt mają bardzo często.

— To jest Wasze najpilniejsze zadanie — mówił w swym przemówieniu przedstawiciel KW PZPR, tow. Chrzanowski, witając wczorajsze obrady. — Trzeba, abyście byli w ciągłym kontakcie z LZS-ami, abyście byli nie tylko ich doradcami, ale przede wszystkim opiekunami i przyjaciółmi.

Sądzimy, że słowa te nie miną bez echa. W pracy nad podciągnięciem naszej wsi, tak bardzo jeszcze opóźnionej w rozwoju kultury fizycznej i nie nadążającej wciąż za miastem, muszą wziąć udział wszyscy, a więc i nauczyciele wychowania fizycznego w szkołach, jak również instruktorzy, którzy w pracy tej mogą oddać na prawdę nieocenione usługi, będąc ciągle w terenie z racji wypełniania swych czynności służbowych.

W GOŚCINIE U DZIATWY SZKOLNEJ

Po wysłuchaniu ciekawego referatu na temat przeprowadzania prób na Odznakę Sprawności Fizycznej, wygłoszonego przez wizytatora prof. Paruszewskiego z Warszawy, goście autem ciężarowym udali się do kilku szkół na pokazową lekcję gimnastyki, po czym wznowiono znów obrady, które przeciągną się jeszcze przez dzień dzisiejszy i przyniosą nam niewątpliwie wiele korzyści.

Koło Sportowe „Skóra" odpowiada na apel

Koło Sportowe „Skóra V" przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Skórzanego w Łodzi, w odpowiedzi na apel cementowni Grodziec, zobowiązało się w ramach Czynu 1-Majowego do:

wykonania własnymi siłami boiska do gry w koszykówkę,
wykonania własnymi siłami boiska do gry w siatkówkę,
dalszego umasowienia sportu wśród pracowników CZP Skórzanego przez werbowanie nowych członków.

Dzisiejsze imprezy

TENIS STOŁOWY: w sali Ogniska o godz. 18.15 odbędzie się towarzyskie spotkanie pomiędzy mistrzem Polski, Stalą z Siemianowic, a mistrzem Okręgu Łódzkiego ŁKS, Włókniarzem. Zespoły wystąpią w następujących składach: goście Kawczyk, wicemistrz Polski, Piechaczek, były wicemistrz Polski, Robok. ŁKS Włókniarz: Krzysik, wicemistrz m. Łodzi, Grzelczyk, trzecia rakieta Łodzi i Guzik.

PIŁKA NOŻNA: w sali Ogniska o godz. 17 odbędzie się walne roczne zebranie sędziów piłkarskich Okręgu Łódzkiego.

Uwaga, zmotoryzowani sportowcy!

W związku z rozpoczęciem sezonu motorowego w Łodzi 16 bm. komunikujemy, że zbiórka wszystkich pojazdów mechanicznych wyznaczona została na Placu 9 Maja o godz. 8.30.

Ustalono składy na mecze z ČSR

W dniu 15 bm. rozegrany zostanie na kortach w Sopocie międzypaństwowy mecz w koszykówce męskiej i kobiecej między reprezentacjami Polski i Czechosłowacji. Ekipa polska przybyła już do Sopotu i rozpoczęła treningi. W piątek, 14 bm., przybędą samolotem do Gdańska reprezentacje CSR. W dniu 16 bm. odbędzie się drugie spotkanie, w którym drużyny wystąpią pod firmą Pragi i Wybrzeża.

Składy drużyn polskich ustalone zostały:

drużyna kobieca: Wojewódzka, Rogowska, Pachlowa, Parszniak, Kowalczyk (Spójnia — Marymont Warszawa), Gruszczyńska, Dziadkiewicz, Czopkówna, Wojtyrowska, Węgrzynowicz (AZS Warszawa), Kamecka (Kolejarz Warszawa), Kowalówka (Gwardia Kraków).

drużyna męska: Wojtowicz, Lelenkiewicz, Wężyk, Markowski I (Spójnia Gdańsk), Kamiński, Niciński (AZS Warszawa), Pawlak, Mokwiński (Spójnia Łódź), Dąbrowski (Gwardia Kraków), Pęglerski (Kolejarz Poznań), Pacuła (Cracovia).

Uwaga, członkowie sekcji strzeleckiej ŁKS Włókniarza!

W poniedziałek, dnia 17 kwietnia rb. o godz. 18 w sali konferencyjnej ZZ-Włókniarz — przy ul. Sienkiewicza 13 — I piętro, odbędzie się walne Zebranie członków Sekcji Strzelectwa Sportowego ŁKS „Włókniarz". Ze względu na ważność spraw, jak — wybór władz sekcji, podjęcie uchwały 1-Majowej itp. wzywa się wszystkich zarejestrowanych członków sekcji do licznego i punktualnego przybycia na zebranie.

WIĘKSZE WYGRANE 59 LOTERII

3-ci dzień ciągnienia 2-ej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 32734 w Radomiu.

Wygrane po 500.000 zł padły na NrNr: 246 94361.

Wygrane po 200.000 zł padły na NrNr: 8638 26199 43660.

Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr: 1283 22103 30630 35605 53630 62717 83627 86175.

Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr: 867 2217 10491 19470 23295 33297 38670 43101 45385 56312 57420 78396 95345 95347 106701 107204 107965 109173.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 164a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

Nasz konkurs!

Dziś zamieszczamy jedenasty rysunek konkursowy. Należy go wyciąć, wypełnić starannie i zachować. Dwanaście kolejnych rysunków naszego konkursu — wypełnionych czytelnie — należy odesłać do dnia 28 kwietnia b. r. do Redakcji „Głosu Robotniczego", Łódź, Piotrkowska 86, III piętro.

Każdy z naszych dwunastu rysunków oznacza kraj, w którym rozpiera się i panoszy następca Hitlera — żarłoczny Mr. Dollar. A więc uwaga! Powtarzamy! Należy odgadnąć nazwę danego kraju!

Wypisać czytelnie na załączonym kuponie!

Dwanaście kuponów należy odesłać w jednej kopercie do Redakcji „Głosu"!

Dla domyślnych Czytelników Redakcja „Głosu" przeznacza:

aparat radiowy marki „Tesla"

3 wieczne pióra

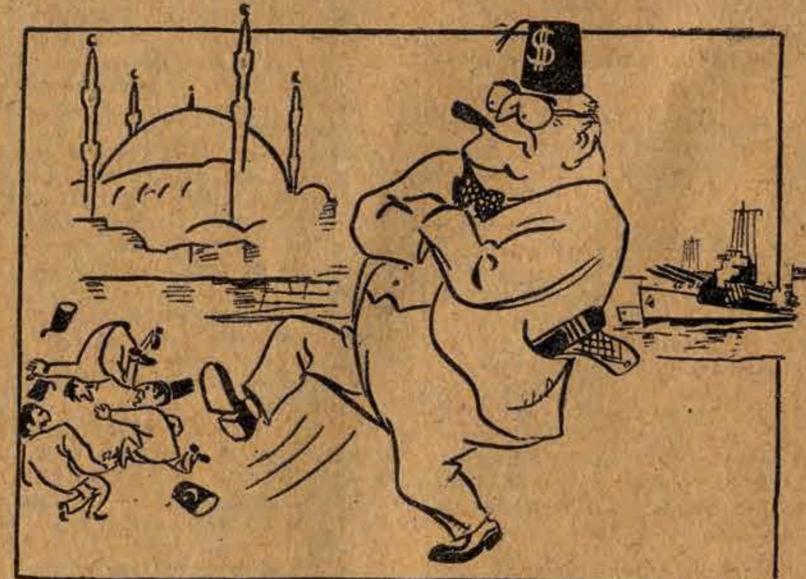
szereg cennych książek

oraz moc nagród – niespodzianek

Nagrody zostaną rozlosowane pomiędzy Czytelników, którzy nadeślą trafne rozwiązania.

Za oryginalne rozwiązania graficzne i tekstowe — specjalne nagrody.

W jakim kraju przebywa przedstawiony na poniższym rysunku Mr. Dollar?



Kupon Nr 11

Mr. Dollar przebywa w ....

Imię i nazwisko Czytelnika ....

....

miejsce pracy ....

dokładny adres ....

....

S. Dikowski 12)

Koniec „Sago-Maru"

Czasami łódka zanurza się dziobem w ławicę, przewraca się kilem do góry i przykrywa tych, którzy się utrzymali na pokładzie. Nie ma więc żadnej istotnej różnicy dla załogi, tym bardziej, że ludzie, którzy wykąpali się w barach, mogą opowiedzieć o swych przygodach jedynie nurkom.

Trzeźwe te myśli przychodzą mi zwykle do głowy wówczas, kiedy po obu stronach kutra fale unoszą sęki, a leje warczą niczym puste żołądki.

Kurs ten dla „Śmiałego" był wyjątkowo niebezpieczny dlatego, że płynęliśmy nocą, orientując się jedynie według rzecznej piany. Kołoskow, stojąc na dziobie, podnosił to prawą, to lewą rękę, jak to zwykle robią tragarze na okrętach, dając sygnały robotnikom pracującym przy lewarach.

„Śmiały" wolno podpełzł ku niebezpiecznemu miejscu, prześlizgnął się po ławicy i nagle utknął między dwoma wałami.

Kosicyn zanurzył drąg do mierzenia głębokości wody i zapomniawszy się wrzasnął:

— Prąd!...

Ale już bez sprawdzenia widać było, że „Śmiały" nie osiadł na mieliźnie. Gwałtowny potok wody obrócił się na kuter z taką siłą, że z trudem wykręcałem ster.

„Śmiały" zawisł między dwiema dużymi wypuklinami wodnymi. Dziób jego zanurzył się w niewysokiej, bardzo gładkiej fali. Woda potoczyła się po pokładzie, nie przelewając się zresztą poprzez ogrodzenia luków, poza rufą zaś taszczyła się za nami cała góra wodna, której ciężki grzbiet mógł lada chwila runąć w dół.

Stary kadłub „Śmiałego" wibrował i jęczał. W skrzyni kotwicznej brzęczał łańcuch, dygotały poręcze, szyby, zatrzęsły się drzwi, szafa z naczyniami szczękała zębami, jakby miała febrę. Zdawało się, że ktoś silniejszy od nas schwycił kuter i nie pozwala mu się ruszyć z miejsca.

Pomagał nam przypływ, lecz nawet wówczas, gdy motor pracował pełną parą, nie mogliśmy wspiąć się na falę. Dziób „Śmiałego" zanurzył się w niej tylko na dwie stopy i w żaden sposób nie można było go zmusić, aby posunął się dalej. Wszystko wokół nas zamarło — brzegi, bałwany, czas, ołowiana fala za rufą....

Jeden z luków maszynowni był otwarty. Widziałem, jak Saczkow w koszulce i w płóciennych spodniach częstował maszynę z oliwiarki o długim nosku. Zmęczona kursem, który trwał całą dobę, maszyna zgrzytała, kichała, pryskała, gorącą wodą i dymem... Saczkow, przykucnąwszy, wycierał szmatką jej naoliwione boki, rozmawiał z maszyną, jak trener z upartym psem.

d. c. n.

D 1-10567